

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

Dzień dobry Państwu. Miło mi Państwa powitać w kolejnym podkaście żurnalisty.

Zanim zacznie się rozmowa, chciałbym Państwa w imieniu gospodarza poprosić o wystawienie oceny i obserwację podkastu.

Nie zajmie to Państwu więcej niż kilka sekund. Życzę dobrego odsłuchu.

Dzień dobry Państwu. Rozmowy żurnalisty są przeznaczone dla osób pełnoletnich ze względu na występującą w nich treść.

Pozdrawiam Adam Nergaldarski.

Żurnalista. Rozmowy bez kompromisów.

Ale jest ktoś taki, gdzie uważasz, że fajnie, że jest popularny i niesie za sobą pozytywne treści i ludzie powinni oglądać ze względu na to, żeby chociażby czegoś się dowiedzieć?

Jest swą drogą cała masa, chociażby YouTube'ów, którzy mają programy dotyczące czegoś.

Na przykład ja w swoim czasie słuchałem bardzo zainteresowane rzeczy, które są jak historia bezsensury.

Autor co prawda wyraźnie manifestuje pewne poglądy, ale też skądinąd widzę, że on zahacza o rzeczy, które mnie interesują, na tyle że bym potem sięgnął po książkę na ten temat.

Ja w ogóle mam taką teorię, że wszystkie takie wykłady, wszystkie takie kanały właśnie informacyjne i YouTube'owe służą do tego, żeby ktoś uznał ten temat.

Ten temat jest interesujący na tyle, że bym go sobie sam sprawdził, bo tam są wyraźnie ciekawe rzeczy o czymś nie wiedziałem.

No tak jak Dawid, myśliwiec, chociażby naukowy Bełko, to też coś takiego, po czym ja zazwyczaj sięgam po książki?

Tak. I to jest interesujące. Ja w ogóle bardzo mocno siedzę w fandomie fantastycznym i na konwentach, czyli na takich zlotach.

Są często prelekcje, ludzie, którzy o czymś coś lubią, opowiadają o tym, na przykład, nie wiem, opowiadają o skafandrach kosmicznych przez lata, albo o incydentach atomowych, albo o średniowiecznych bitwach.

I oczywiście w 45 minut bardzo trudna, bo zwykle taka prelekcja ma godzinę, minus ten czas, tam wejście, wyjście do sali.

Trudno powiedzieć bardzo dużo, ale można wrzucić 5 czy 6 sechaczek, gdzie szukać informacji oraz wysłać taki sygnał, patrzcie, to jest ciekawy temat.

Bardzo dobrze w ogóle się słucha ludzi, którzy opowiadają o czymś, co ich fascynuje. Ja to bardzo lubię i dlatego w ogóle lubię konwentę i lubię chodzić na prelekcje.

Ale wyciągam stamtąd zwykle bardzo wiele takich rzeczy, o których nie wiedziałem, że są ciekawe. A teraz już wiem i zaczynam gmerać.

To jest też takie, wiesz, jarające w tym wszystkim, że cały czas możesz poznawać fragmenty rzeczywistości, o których nie miałeś pojęcia o ich istnieniu, a nawet jeżeli wiedziałeś, że istnieją, to poznajesz, że jest takiej strony, gdzie one po prostu mogą coś w tobie zapalić.

A ty naprawdę chciałeś być pilotem myśliwca?

Chciałem być pilotem myśliwca, chciałem być pod astronautą właśnie, chciałem latać w ogóle, nie wydawało mi się fajne. Ja w ogóle w wieku lat siedmiu, mały, poniżej dziesięciu.

Wtedy były w Śląskim Trubie fantastyki, które się wtedy jeszcze mieściły, ma na Mariackiej, w Katowicach, a już tam dawno nie ma.

Były pokazy wideo. I te pokazy wideo były z kaset papierackich, trudno mi powiedzieć, tak

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

naprawdę, bo to był 1987, 1987, pewnie tak.

I obejrzałem Top Gun i stwierdziłem, że to jest dokładnie fucha dla mnie. Byłbym świetnym pilotem myśliwca, bo znam wszystkie o krzyki, które oni wydawali, potem obejrzałem Top Gun jeszcze chyba z sześciu razy w życiu, a może i więcej.

A ostatnio Mawerika wcale nie stracił jakości dla mnie, przynajmniej z tym wielkim fanem.

Wtedy po prostu to oczywiście było kul, nadal to jest interesujące, bo to jest ciągle wielgachne kawał metalu, którym my się przemieszczamy.

Nauczyliśmy się tego w ciągu ostatnich 100 lat, jak sprawić, żeby on latał bardzo szybko, bardzo daleko. Rakieta jest jeszcze czymś lepszym, bo potrafimy wsiąść tutaj i polecieć na inną planetę, a na księżyc na razie,

i być może potrafiliśmy w 1969, teraz próbujemy otworzyć tę wiedzę, ale potrafimy wyrwać się z ziemi i być zupełnie gdzie indziej. Samolot i tak naprawdę i rakieta jest takie dla mnie bardzo mocny dowód na tą ludzką chęć podróży odkrywania.

Teraz też minęło 100 lat od pierwszego trankowania samolotów, powietrzu akurat czytałem sobie o tym, a ty też później sklejałeś modelę?

To złożony. To znaczy, jak gdzieś po obejrzeniu tego Tobgana, koniecznie zażyczyłem sobie mieć model samolotu F14 oczywiście, ponieważ to był samolot, który był w Tobganie.

I mój drogi ojciec zdobył mi ten model, jakiejś strasznie wypląsanej firmy Hasegawa się nazywała, bo go przywiózł chyba z zagranicy.

No ja stwierdziłem, że ten model jest nieprawdopodobnie dokładny i skomplikowany i w sumie jak się za niego wezmę, to go zepsuję, więc naturalnie zrobiłem to, co robi każdy tam ośmoletnie dziecko.

Poprosiłem ojca i ten go skleił, więc wiedziałem, że tak mu świetnie idzie i w ogóle w międzyczasie dostałem przydalsze modely, że gdyby skleił następne, to też by było super.

Więc ja podszedłem do sklejenia modeli kilka razy z umiarkowanym sukcesem, ponieważ byłem naówczas osobą, która nie miała tego podejścia elona muska, że jak się robi eksperymenty, to wiadomo, że pierwsze 200 razy nie wyjdzie, więc strasznie się trząsałem nad tymi modelami, które nie tak było łatwo dostać tych fajnych firm i były dość drogie, więc zatrudniałem ojca do tego.

I oczywiście miał w swojej bardzo powolne tempo, trzeba było pomalować, potem poczekać, aż wyschnie, potem skleje się, on też mi ograniczał ilość czasu.

I w rezultacie stałem się posiadaczem modeli, ale nigdy nie stałem się sklejaczem modeli.

Do tego stopnia, że ja sobie w wieku lat 15, czyli bardzo dawno temu, nie mówmy jak dawno, ale bardzo dawno temu kupiłem sobie na wycierce szkolnej w Londynie modele z filmu Aliens.

Ja byłem wielkim fanem i dalej jestem filmu Aliens.

Kupiłem sobie model Wachadłowca z tego filmu i transportera opancerzonego i stwierdziłem, że skleje je sam, jak się nauczę sklejać.

Ja tu teraz je mam jeszcze nie sklezione, ponieważ się nigdy nie wzięłem, ponieważ nie umiem jeszcze sklejać, a na pewno nie wiem, jestkać wystarczająco dobrze, żeby super rzadkie modele teraz zepsuć.

Czyli faktycznie to skomplikowane, taki związek na Facebooku.

Tak, mój związek z modelami jest bardzo skomplikowany, ja bardzo kocham jej modele i ładne figurki i zupełnie nie mam do nich...

Znaczy, w sumie nie wiem, czy nie mam do nich talentu, tak naprawdę, nie mam do nich na pewno umiejętności.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

Ale przy Lego nie miałeś takiego, bo był taki boom na Lego, chyba nadal trwaszczę, że powiedziałeś, że nie było takiej chemii między wami?

A czy między mną i Lego?

Proszę Ciebie.

Pierwszy zestaw Lego dostałem chyba jak miałem 6 lat od tego samego ojca, który jeździł wtedy na Saksy do Angla.

Dobrze, że jest to samo chociaż tutaj.

Który jeździł na Saksy do Anglii i w tej Anglii załabiał i kupował różne rzeczy, ale w szczególności kupował mi klocki Lego.

I moim pierwszym zestawem była Policja. Chciałem mieć Policję, bo Policję miała helikopter i samochód. W ogóle wszystko miała i byłem strasznie zachwycony tym zestawem.

I potem to się jakoś poskładało, bo Lego stały się po pierwsze, po roku 90-tym stali się nieco bardziej popularne.

Po drugie, a potem składałem pracowicie kieszonkowe, żeby mieć nowe Lego. Przechodziłem w różne fazy.

Najpierw budowałem miasto i chciałem mieć takie elektryczne klocki, które tam świeciły. Dostałem taki samochód policyjny, który śpiedził, migał.

Więc potem, jakby montuję z niego ten system migoczący, to mogę robić domki z oświetleniem. Więc je robiłem.

To było dość prymitywne oświetlenie oczywiście, bo tam była ta bateria, włącznik i jeden klocek, czy tam dwa, którym mogłem przemieścić to źródło światła.

Ale bardzo byłem tym zachwycony. Potem przechodziłem na fazę Lego pirackich, które bardzo chciałem, bo miały armaty, które strzelały, miały okręty.

Też miały armaty, które strzelały. Przyznaję, że to się łatwo mi było wtedy zadowolić. A potem szedłem na Lego średniowieczne i to było już taki czas, kiedy miałem lat 14.

Byłem już zatopiony w grach fabularnych i wymyśliłem, że poza zabawą Lego, bo oczywiście miałem lat 14 w życiu, bym się do tego nie przyznał, ale dalej się bawiłem Lego.

To można używać tych rycerzy jako figurek do grania w ry fabularnym. I nawet to robiłem. Więc ja z niejaką niechęcią oddałem swoje Lego mojemu kuzynowi, jak miałem lat 20.

A teraz na szczęście, moje dzieci, mój młodsze dziecko się bardzo kochał bawić Lego i nawet umiejętnie podsuwając mu obrazki, sprawiam, że on wybiera sobie klaski, które klaska zaczyna urodziny.

Więc potem je razem składamy. Jest bardzo ambitne, jeżeli chodzi o składanie klasków Lego, więc nie mogę sobie poskładać, ale mogę się mi później bawić.

No dobrze, a jakie Lego w takim wypadku teraz wpada ci tak, że masz ochotę naprawdę?

Wiesz co, niestety z wiekiem stałem się obrzydliwe, praktyczne i wiem, że wszystkie Lego, które bym chciał, to nie powinienem ich mieć.

Tak naprawdę z wielu powodów, znaczy są dwa podstawowe, pomijając inne. Po pierwsze jest brak pieniędzy, bo są drugimi zestawami, a po drugie jest to brak miejsca, bo te zestawy też zajmują miejsce, jak się ułożą.

W pływopkach nie są takie ciekawe, więc mój młodszy potomek Grześ zażyczył sobie średniowiecznej kuźni. Bardzo zachwycony, że sobie jej zażyczył.

To jest bardzo piękna średnia wieczna kuźnia, a ja miałem dwa takie zestawy, na które się czułem.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

Pierwszym to oczywiście był Sokół Milenium, bo już uczykujmy się to Sokół Milenium. To jest wielgachny i kosztuje tyle, co używany samochód, ale to Sokół Milenium z Lego. Drugim to był taki zestaw Stady Sklepy Rybacki i on wyglądał mi tak bardzo law kraftowsko, bo on miał właśnie te wszystkie zmieszczane tam ściany. To jest idealna taka makieta do law kraftowskich opowiadań i można byłoby pisać takie, bo teraz można pisać opowiadania w tym świecie z upełnieniem, przejmując się prawami autorskimi, ponieważ one przeszły na domenę publiczną i patrzeć się na ten sklep rybacki i w ogóle ustawiać sobie figurki i to byłoby świetne. Ale na szczęście jedno i drugie jest nieprawdopodobnie drogie, bo gdyby było tanie to bym sobie kupił, a potem zastanawiał się gdzie to ustawić. A czy kiedy, ile kosztują te zestawy z Ciegowości? Znaczą Sokół Milenium chyba kosztuje pod 3 tysiące, a Sklepy Laski chyba też kosztuje powyżej dwóch. Od jakiegoś czasu nie sprawdzam. W lepiej dla Ciebie? Tak, bo to znaczą, bo najpierw bym sobie kupił, bo no sobie wyrzucił, że wydawałem tyle pieniędzy na klocki Lego, a potem bym sobie wyrzucił, że mógłbym mnóstwo rzeczy ustawić w tych miejscach, gdzie te klocki Lego teraz stoją, np. planszówki, które kupuje bez opamiętania, a nie potem nie gra. Ok, a planszówki to też jest ciekawy, ciekawy wątek, bo mnie zastanawiał, bo też dużo grałeś w gry w twoje dzieciństwo, to też poza książkami i poza też pisaniem, bo powiedziałeś, że w takim wiesz, że myślałeś kiedyś, że wojna jest ponura i tak dalej i tak dalej, ale wiedziałeś na pewno, że chcesz o niej pisać. I mówię, że pisałeś rzeczy, które trafiały do szuflady. Pamiętasz te rzeczy, o czym tam pisałeś? O, rety. To znaczą moje pierwsze rzeczy, które pisałem z całą pewnością, nie były one ponurymi tekstami o wojnie. Bo moje pierwsze, moja pierwsza super powieść, występowało tam śmigłowiec, to był konkretny śmigłowiec, bo ja wtedy grałem w grę na komputerze, ojca wtedy w Amstradzie nazywał się Tato Machauki, latało się apa, w związku z tym to był konkretny śmigłowiec, bo naturalnie to wtedy było dla mnie bardzo ważne, żeby on był konkretny. I byli dwaj jego piloci, którzy z jakiegoś powodu nie wiem, wpadli w turkot bermudzki, wylądowali na bezludnej wyspie i tam się zepsuł ten helikopter, miałem cały zeszyt tej książki. Wiem, że był też wielki Gorel, z którym oni walczyli. Gorel był postacią negatywną, a ci wojskowi piloci byli postaciami pozytywnymi, co mniej więcej pokazuje, że miałem wtedy siedem lat i nie wiedziałem za wiele, ani o pilotach wojskowych, ani o Gorelach. I to się, to jakoś tak chyba nie skończyłem tej historii, ale potem pisałem rzeczy związane ze szkołą na ogół. To znaczą, udawało mi się w sposób kreatywny, każde zadanie domowe, które wiązało się z wypracowaniem,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

przerobić na opowiadanie w jakiś sposób, żeby próbować to robić, ze zmiennym szczęściem, bo czasem mi się udało i Poloniska to akceptowała, a czasem nie, bo czasami uznawała, że jednak rozprawka na temat tam krzyżaków to nie jest to samo, co opowiadanie o rycerzach.

I jakoś to szło, potem miałem kilka takich opowiadania, które pisałem na konkursy, też były to szkolne konkursy,

a potem miałem kilka archiży, które rozpocząłem. To znaczy, miałem kilka pomysłów, żeby napisać. Bo jeśli teraz bym się za nim już nie zabierał, ale wtedy myślałem, że to jest świetny pomysł, zawsze jest tak, że w pewnym momencie człowiek stwierdza, że wpadł właśnie na genialny pomysł, a potem trochę poczyta i okazuje się, że ten sam genialny pomysł wpadł już 45 osób przed nim

i część z nich już nożała umrzeć ze starości, zanim się do nich dogrzebało.

No więc to odpuszczałem, natomiast strasznie długą przerwę do chyba 2007 roku.

Wow, to to wtedy faktycznie bardzo dumne. A wygrywałeś te konkursy w szkole?

Zwykle byłem gdzieś z przodu, ale wygrywam chyba tylko raz.

Ale byłeś takim dzieciakiem, który się wyróżniam, jeżeli chodzi o to pisanie, o taką wiedzę, intelekt? No bo jeżeli miałeś siedem lat i opisywałeś historię i mówisz, że zapisałeś cały zeszyt, nie byłeś klasycznym siedmioletnim chłopcem?

To znaczy, z całą pewnością miałem inny zainteresowania niż wielu innych siedmioletnich chłopców. Pamiętam, no i generalnie uczyłem się raczej dobrze, choć nie wiem na ile jest to kwestią intelektu, a na ile umiejętnością zaadaptowania się do systemu.

Bo uczenie to jest to gra tak naprawdę.

Jak znasz zasady i wiesz, jak to ogarniać, to zwyczajnie jest ci łatwiej, nie zależnie od twojej inteligencji.

Natomiast wiem, że ja w wieku 13 lat, czyli w 7 klasie wtedy, odkryliśmy gry fabularne.

To znaczy, ja wiedziałem o ich istnieniu wcześniej, co jest dłuższą historią powiązaną z Rąskim Blumem Fantastyki,

ale odkryliśmy, że możemy w nie grać.

Wtedy pojawiło się takie czasopismo Magia i Miecz, które było w grach...

Jakoś sobie z tego czasopisma wyobraziliśmy, jak one mogą działać.

W sensie, jak stworzyć mechanikę. Wtedy to dla nas było bardzo ważne.

I graliśmy na przerwach.

No i faktycznie, po pierwsze było nas tylko 3, a w klasie było 32 osoby, z czego wnioskuję, że znajdowałem się w 10% ludzi, którzy grało wtedy, jeżeli nasza klasa była jakkolwiek przekrojowa, którzy się tym zajmowali.

A po drugie, raczej nie byliśmy z tego powodu popularni w klasie pełnej 13 latków.

Też byliśmy, ale mieliśmy dość dziwny hobby, dość faktycznie egzotyczna.

Mam wrażenie, że to nie tyle jest kwestia jakoś indywidualnego talentu,

tylko tego, że w odpowiednim momencie, w odpowiednim z punktu widzenia wpływowym na mnie, przedstawiono mi konkretny zestaw rzeczy, które były opisywane jako rzeczy fajne.

Fajnie je robić, fajnie się tym interesować.

Bo ja funkcjonowałem w rodzinie, która była fantastyką, czytaniem przesiąknięta.

I ja to po prostu zaadoptowałem jako rzeczywistość, co jest całkowicie łatwe,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

jeżeli jest się dzieckiem, bo wszystko, co dziecko widzi, traktuje jako naturalną sytuację. Wszystko, co widzi w domu, traktuje, że tak wyglądają wszystkie domy i tak wygląda rzeczywistość. Więc ja po prostu uważałem, że to jest fajne i nie wiem, co by oczywiście było, bo w domu kogoś, to uważasz, że na przykład świetna jest, nie wiem, przetkówka, piłka nożna i w nią bym zainwestował cały czas. Ale to też nie jest takie oczywiste, nie zabierałbym ci jednak tych talentów, które posiadasz ze względu na to, że czasami dzieci chcą iść pod prąd, chcą stać się jakimś innym niż rodzice, chcą robić wolnę, chcą jednak się buntować, chcą pokazać światu, że oni będą inni niż oni. Ale pamiętaj, że moim największym idolem dzieciństwie był mój ojciec. Oczywiście chciałem być taki, jak on, jak każdy, kto chce być tak, jak jego idol. Co przekładało się na to, że rzeczy, które on robił, wydawało mi się nieprawdopodobnie fajne i też chciałem je robić, żeby móc je robić razem z tatą. Więc ja tak naprawdę nie miałem prawdziwego buntu młodzieńczego, ponieważ oznaczałoby to, że musiałbym zrezygnować rzeczy, które lubię. Musiałbym umyśleć tylko po to, żeby się zmontować, nie robić rzeczy, które uznawałem już za fajne, które chciałem robić. Więc, znaczy naturalnie, a z radością wezmę każdą informację, że mam wybitny talent, po prostu mam wrażenie, że to nie jest aż hiproste. No dobrze, a to czekaj, jak twój tata zbudował taką relację, że dla dziecka nie jesteś tylko ojca, ale też jesteś idolem? No bo to jest bardzo trudne, to już jest kompletnie nieoczywista rzecz jedna. Myślę, że mój ojciec ma bardzo dobre zadatki na idola, a on, to jest słowa bardzo inteligentna, bardzo czytana, pokazywał mi rzeczy, nigdy nie traktował, w zasadzie to sąkowo szybko przez to mnie traktować jak dziecko. To znaczy traktował mnie jak dziecko pod względem wsparcia, ale wszystkie moje pomysły traktował jakby pochodziły od dorosłego. Więc ja się czułem bardzo ważny, że ja rozmawiam z dorosłymi osobami, nie tylko z moim ojcem, ale właśnie z jego przyjaciółmi z fandomu. I oni w zasadzie, on i oni traktują mnie jakby to były całkiem poważne pomysły, wskazywali mi ich słabe i mocne punkty, albo wchodzili ze mną w dyskusję, w żaden sposób nie zbywali mnie. I dla mnie to był magiczny świat, w którym ja mogę rozmawiać z tym, wtedy wyobrażam sobie, że jestem dla nich równy. A ojciec mnie tego wprowadził, pokazał mnóstwo magicznych rzeczy dla mnie, które nadal są dla mnie magiczne po tych wszystkich latach. Więc w sposób naturalny był dla mnie przewodnikiem w tym świecie, tak jak zresztą obo i rodzice mnie wprowadzi w matematykę, którą też bardzo, bardzo kocham. I jak gdyby okazywało się, że ja się interesuję rzeczami i wszędzie, gdzie ja zaglądam do tych rzeczy, to mówię, z albo na ten temat coś wie, albo już je robił

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

i był zaniechanowany.

I to było nieprawdopodobne, to jest trochę tak jakby ktoś się interesował, nie wiem, szermierką i się okaże, że jego ojciec jest mistrzem świata z jakiegoś powodu, o czym nie mówił mu, no to łatwo taką osobę idolizować.

Ale też, a kim była twoja mama?

Bo jest bardzo mocno zagłuszona w każdym przekazie medialnym, przez to, że twój tata tłumaczył książki i fantastyki, no to siłom rzeczy, ty i tata, to jest bardzo mocno powiązane na czynia.

Mama jest, no też jest matematyczką, teraz już emerytowaną.

Myszę, że no ona z moimi zainteresowaniami per se, w tym sensie nie miała fantastyce wielospolnego, że ona to prawda fantastyka znała, bo chyba nie dało się w naszym domu nie znać przynajmniej części, natomiast to nie było jej konik, ona interesowała się historią i tak naprawdę sprawiła, że ja też się interesuje historią, no i bardzo pięknie potrafiło opowiadać.

No i zwłaszcza, zwłaszcza, że ja byłem pod, znaczy mama miała na mnie bardzo duży wpływ, no bo jednak jak rodzice się rozeszli, to mieszkam z mamą. Mama też była nauczycielem w szkole, do której chodziłem. Więc tak naprawdę to było i lepiej i gorzej z punktu widzenia, wyrobienia zainteresowań, ponieważ ja wtedy mam, widziałem głównie w takim trybie, nazwijmy to utrzymania domu.

Byłem ja, była ma siostra, była mama, mama się zajmowała, chodziła do pracy, wracała, na ogół była zmęczona, tu trzeba jeszcze po prostu ogarnąć dzieci.

Natomiast tatę widziałem w takim trybie, kiedy on się przygotował do spotkania ze mną, z jakiegoś powodu, no bo jeździłem do niego, więc niejako było mu łatwiej pokazywać mi fajne rzeczy, niż mamie.

Mama mi opowiadała bardzo dużo historii, w związku z tym ja się dużo interesowałem, ale mama opowiadał to niejako mimo chodem i we mnie to hobby weszło dużo bardziej miękko.

Ja się dalej historią interesuję, ja nawet zeszłą razem z tatą mamy serię konwentowych w prelekcji o wielkich historycznych bitwach, bo to jest ciekawe.

Zresztą bardzo trudno jest starać się wiedzieć coś o dzisiejszym świecie,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

nie zahaczając o historii.

Tak, to prawda.

Jak wszyscy jesteśmy poniekąd więźniami historii.

Jesteśmy raczej w takim kole,

że jeżeli dobrze na to spojrzymy,

to dopiero dostrzeżamy to, że to jest powtórka.

To jest powtórka pewnego rozdziału,

tylko trochę z innymi narzędziami,

ale to presja była czymś z czym byłeś zawsze związany,

sen nauczycielki w szkole,

tata, który tłumaczy książki związane z tiktem,

z gatunkiem, który później zaczynasz pisać,

więc wydaje mi się, że presja taka nałożona na ciebie

była czymś, co dostałeś od razu.

Ja nie wiem czy dam słowem to presją,

bo to jest trochę tak,

że nikt nie naciskał mnie,

żebym się interesował fantastyką

czy żebym interesował się historią.

Po prostu jak mama chciał mi opowiedzieć coś ciekawego,
opowiadała historię.

Po prostu jak pytałem tata jaką by książkę przeczytać,

on mi odruchowo polecał fantastykę,

no bo on najwięcej o niej wiedział,

co oznaczało, że łatwą mu było na przykład

dobrać książkę odpowiednie dla mojego wieku.

Były też inne książki,

tylko że, ponieważ

jego wiedza na temat, nie wiem,

biografii była dużo mniejsza,

niż na temat fantastyki,

trudniej by mu było polecić jakąś,

bo nie wiedział, które są dobra, a które złe,

więc

nie wiem czy nazwą to presją na pewno wpływem,

no ale zobacz, idziesz na studia,

wybierasz to, co robił mama,

no bo matemat.

I potem zaczynasz

pisać książki,

to opiszesz gatunek, który tłumaczył tata.

Chodzi mi nawet o to w takim,

w takim odniesieniu, że nawet jak masz wywiady z tobą,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

no to zawsze przewija się wątek taty, nawet jak pytali ciebie ostatnio gdzieś tam, że czy tata chwalił jakąś twoją książkę, to też zastawiałoby, czy on nie jest takim trochę surowym sięcielem, takim mentorem do tego, że nie odniosło się do tego tak bezpośrednio, że nie, no tata mówi, że to super w ogóle, to to wszystko co pisze. To jest też tego rodzaju mentor. To są dwa pytania tak naprawdę. Pierwszy, bo presja drugiego mentora. Więc zacznę od presji, nadal, znaczy wydaje mi się, że jeżeli ktoś wychowuje się w jakimś środowisku łatwiej, jest mu odruchowo wybrać to środowisko, można to nazwać oczywiście presją, bo w tym sensie jest to presja, że ma się dużo większą podaż informacji niejako dotyczącą tego środowiska i widzi się od środka. I w tym sensie byłem poddany presji łatwiej by... na przykład łatwiej byłoby mi być dobrym z matematyki, ponieważ łatwiej mi było uzyskać informacje dotyczące z matematyki. Jeżeli miałem problem z geografii byłem często odsyłany do książki. Jeżeli miałem problem z matematyki rodzice mi byli w stanie po prostu wsiąść ze mną i wytłumaczyć mi. Ja w ogóle bardzo lubiłem matematykę z tego względu, że wymagał bardzo małej ilości wiedzy pamięciowej. Jak się ją zraz zrozumiało, to już potem potrafiło się zrobić wszystko. Więc w tym sensie była to

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

presja, którą bym nazwał
dzisiaj jako człowiek od uczenia maszynowego
nazwałabym ją przeuczeniem.
Znaczący jeżeli
jeżeli ma się niezbalansowany set
zbioruczający
klasyfikator ma
to ma dużo większą szansę
nauczyć się dobrze tej klasy, której ma dużo danych.
I ja byłem dokładnie w tej sytuacji.
Więc
zresztą była to sytuacja przeuczenia niż presji.
Natomiast
co dałem w tym sensie
w tym sensie zawsze wspierałem
że
że zawsze był gotów
jak gdyby wysłuchać moich pomysłów
zawsze był gotów
zawsze był gotów
wytrzymać za mnie kciuki
ale też jeżeli coś mu się nie
spodobało w tym co napisałem
albo co powiedziałem
to nie wahał się żeby mi o tym powiedzieć
żeby podjąć dyskusję na ogół.
Dlaczego to jest
zrealizowane tak?
Czy nie ma problemu w takim razie z tym i tym?
W tym sensie można go uznać zesurowego
w sensie na pewno
nie było to
bezw warunkowe wsparcie
ale nie był to bezkrytyczny zachwyt.
Więc prawdopodobnie
nawet bym pisał bardzo marną książkę
to mój ojciec
nie jechałby po jej na internecie
natomiast pewnie powiedziałbym mi prywatnie
że ta książka mi się nie udała raczej.
Ale użyłby słów, że się nie udała
czy to straszne gówno?
Nie, raczej bym już użył że się nie udała.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

Raczej bym powiedział gdzie
to jest osoba, która raczej unika
tak dosadnych określeń.
Poza tym ona zawsze eskaluje
rozmowę na poziom w którym trudno
zaakceptować uwagi krytyczne
a zatem bezproduktywny.
Czyli taka rozsądnie bardzo do tego pochodzi.
A siostra wybrała też takie środowisko?
To w zasadzie
mniej moja siostra
bardziej idzie
śladem mamy
to znaczy
ona
jest zajmuje się IT
w tej chwili
i ona orientuje się fantastyce
ale to nie jest tak, że ona
na przykład gra gry fabularne
masowości na larpy
gra w sporo plaszówek i bardzo mi się z nią gra
jest
nieprzyjemnie dobra w tym
więc jestem akurat bardzo
zadowolony z mojej racji siostrą
choć mogłabym z chłopie grać w plaszówki
czasami.
To mi poprawiła wasza relacja
na pewno mojego
nie cierpiało czasami
natomiast
ona nie siedzi tak głęboko
fantastyce
ma inne zainteresowania, ona się bardziej interesuje teraz sportem
ona dużo jeździ na rower, że biega
no do tego chciałem ci pokazać
że nie zawsze trzeba wybrać ta środowisko
nawet kiedy ci imponuje po prostu
bo tak strzelałem
w śląskie, że powiedział, że wybrałaś
najbardziej sprzyjające środowisko
to zastanawiał mi, czy skutecz to i zawiera 100%

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

a nie, być może
po prostu ja bardziej płynę z prądem
niż mała siostra
dobrze, a jeżeli już mówił
o prądzie to widziałem różne nazwiska
które wymieniałeś, ale dlaczego tam nie było
nazwiska Rafała Ziemkiewicza? Czy ty nie czytałeś
książek Rafała Ziemkiewicza?
No przecież czytałem książki Rafała Ziemkiewicza
zanim wiedziałem, że on jest w polityce
tak naprawdę
później wkroczył w politykę?
To znaczy, mam wrażenie, że on już był wtedy w UPR
kiedy jeszcze jeździł
na konwenty
to jest bardzo dobrze
trudno mu odebrać jakoś
tych książek
niestety potem
przestawił się na inne
sposoby
przekazywania informacji
i one już mi tak bardzo nie odpowiadają
więc
raczej
uważam
że wszedł w rejon, który
niespecjalnie chce przynajmniej
słuchać jego
przekazu.
Ok, no bo zastanawiałam mnie właśnie czy też
jego książki czytałeś, gdzie wydaje mi się, że
w tamtym okresie on był dość głośnym
nazwiskiem, jeżeli chodzi o ten rynek.
I Rafał Ziemkiewicz po pierwsze był
na przykład
bardzo szanowany jako autor
o polityce się z nim nie rozmawiało
już wtedy był
zaangażowany
pod koniec przomej
i on tego
tematu też nie poruszał

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

na wtedy.

W sensie

to był taki etap, kiedy ludzie mówili

dobrze, no jesteś tam, gdzie jesteś

po prostu nie rozmawiałem ją polityce.

Teraz prawdopodobnie to by się nie udało.

No raczej, raczej nie.

Wtedy on nie miał, nazwijmy to

poglądów, które dzisiaj bym nazwał ekstremany.

One

się zaostrzył z czasem.

Szczerze powiedział, że

trochę szkoda.

To znaczy, szkoda, że to się stało.

To, że poszedł w politykę

czy że się zaostrzył?

Że się zaostrzył.

To jest

trochę tak, że

znasz człowieka,

który, nie wiem,

powiedzmy, żeby to daleko

żeby znaleźć sobie jakieś odpowiednie

bezpieczne okazje, że nie lubi

powalczyć na ringu, bo tam

trenuje jakieś MMA, to jest jedno,

ale 5 lat później człowiek dowiaduje, że

ten człowiek, żeby sobie realizować tam swoją adrenalinę

walki, napada w dziwnych zawkach.

To już niekoniecznie chce się z tym

człowiekiem podtrzymywać znajomość.

No, rozumiem

w takim wypadku. Aluzję,

aluzję dość

to przejdźmy do samej branży.

W 2007 roku

gdzie zaczynałeś już tak pisać na szerszej

publiczności, bo to się gdzieś twoje teksty zaczęły

pisać na jakichś portalach.

Tak, to jest ten fragment świata.

To jest mięsie od 2007 roku

późnym szóstym, albo początkiem 2007

generalnie w śląskim problemie fantastyki

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

wtedy powstała sekcja literacka. Ona powstała wcześniej, ja po prostu na ją nie uczęszczałem.

Tak, to już 15 lat, jak zacząłeś wczoraj coś uczęszczać. Tak, ale potem przestałem, potem znowu zacząłem.

I zacząłem właśnie w 2008, kiedy miałem więcej.

I

i to było

tym tam przypadkiem. W sensie ja przechodziłem do klubu regularnie, bo

jestem do teraz pakiem śląskiego klubu fantastyki i zacząłem chodzić do śląskiego klubu fantastykiem właśnie 15 lat.

Jak tylko mogłem, to znaczy trzeba bym mieć skończone 14 lat i ja miałem rocznikowo 15, bo ja ukończę... 24 grudnia.

Tak, jest. Więc pośrednim w styczniu zaraz się zapisacie.

I

i trafiłem na tą sekcję przypadkiem i akurat umawiali jakieś teksty, bo wtedy to jeszcze był taki moment, że teksty się rozsyłamej lami.

Ja posłuchałem tego, dowiedziałem się, jaki jest temat na następny raz, napisałem opowiadanie.

To opowiadanie, na tym opowiadanie do teraz siedzę, w sensie ona się nie ukazało nigdzie.

Ale jego ogólna myśl mi się podoba i prawdopodobnie jej przerobię, bo to jednak było opowiadanie, które napisałem 15 lat temu.

Przez właśnie... Nie, nie, jak miałeś 15.

Nie, jak miałem 21. Aha, ok, dobra, to z te opowiadanie, bo to jeszcze jest jedno tak, jak już trafiłeś i byłeś bardzo pochwalony i że tam ci pobrzuszko pogłaskali.

Tak, i

ja no się właśnie

właśnie było

dobrze, nie wiem co, zacznę mi tam chodzić na tą sekcję.

I dwa tysiące chyba właśnie siódmem

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

albo może ósmy, w każdym razie
wysłałem opowiadanie do
esencji, taki
sieciowy periodyk.
Znaczący nadal jest.
I to opowiadanie
zostało przyjęte, ja byłem zachwycony, miałem
publikację sieciową, bo się chwali, że jestem
co
oczywiście robiłem, ale jeszcze bardziej
to robiłem
rok później, kiedy moje opowiadanie
trafiło do antologii
fabryki słów, epidemii zarazy
ognisko 11 się nazywało
i szczerze powiedziałem, że dzisiaj napisałbym inaczej.
Tutaj chwila przerwy.
Jeżeli słuchasz teraz tego podcastu, pamiętaj by
wcisnąć przycisk obserwuj, bądź subskrybuj.
Zależności od tego, na jakiej
platformie słuchasz tego podcastu, będę
bardzo, bardzo wdzięczny, miłego odsłuchu.
Ale wtedy byłem w ciebie bardzo, bardzo tłumnym.
I to była,
potem napisałem, właśnie potem pisałem
opowiadania, które się potem rzekształy w gambit.
I je pisałem przez jakiś czas,
głównie na sekcję, tam trafiałem na
weryfikację, bardzo dobrze je zmienić.
Jak się pisze, pisze w ogóle teksty
literackie, dobrze je zmieć
grupę, która w sposób niekoniecznie
bezkrytyczny, czy na tym tekstem przejrzy.
Sekcja literacka to
niszczące grupy fantastyki, to wtedy było
takie stado wilków, ale w sumie przyjaznych.
Co, jak się człowiek już przebił
przez te wszystkie uwagi, no to dostawał
grubą stronę uwag
albo i dwie, gdzie są błędy,
co trzeba poprawić i co jest słabe i potem
ten tekst faktycznie był lepszy.
I napisałem

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

zbiór opowiadań
i wysłałem go w różne
miejsce.
I te
różne miejsca mi go na ogół odbijały.
Aż w końcu
i chyba to był zresztą
Kuba Świeck spróbuj, spróbuj
z Warbuku, ale Warbuk to zupełnie
nie jest mój rejon,
bo oni nie wydają science fiction.
Na co
Kuba powiedział, niby nie,
ale sprawdź,
bo szefem Warbuka
jest Sławek Brudny, Sławek Brudny
zajmował się książkami
i sprawdź, może się uda.
No więc wysłałem i miałem akurat szczęście
jak to się mówi, jak to drugi głupi
co trzeci raz, że
Sławek akurat wtedy myślał o tym,
żeby
wydać jakąś fantastykę.
W związku z tym się wstrześliśmy
i dostałem odpowiedź
twierdzącą, tylko z uwagą, że
wypadałoby, żebym
przerobił te opowiadania
na powieść.
W związku z tym ja się wziąłem do pracy,
bo człowiek jest bardzo uskrzydłony, kiedy okazuje się,
że jego debut ma szansę być wydany
i przerobiłem je na powieść.
Przerobiłem je, no tak, że
ma wrażenie, że to zaraz widać,
że to są opowiadania, które są połączone.
Część wyleciała,
część została,
pojawił się
mi główny bohater,
ich Marcin Wiedowski
i tak się pojawił Gambit.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

I wtedy to już
uznałem, że świat
leżył myxtup
i czekałem,
aż wszyscy zaczną piąć zachwytu,
bo naturalnie uważałem, że to jest usłysmuć
świata i okazało się, że tego nie robią.
To był
smutny moment dla mnie.
Ale to czekaj, zastrzymają się tutaj,
jak to był smutny moment dla ciebie.
No, no słuchaj,
jeżeli człowiek wydał debiut,
ma książkę w ręku,
poprafią przekartkować, dać rodzinie,
pokazać ludziom okładkę,
to
tak naprawdę to jest taki moment, kiedy
człowiek,
jakby nie chciał trzymać dystansu, to to trudno
jest zrobić.
W związku z tym,
ja miałem wszystkie cechy debiutującego
pisarza,
to znaczy
oczekiwałem, jak to określiłeś
drapania pobrzusku
i
odbiór gambitu,
choć generalnie był pozytywny.
W sensie to raczej do przodu wyszedł, niż
do tyłu.
Prezentował
całkiem sporo różnych uwag, od różnych ludzi
i zasadniczo wtedy
ja trochę liczyłem na to, że
on się
odbije jakimś achem
wśród znajomych, ponieważ byłem
w fandomie, to naturalnie człowiek, co by
nie powiedział, interesuje
jego to, żeby jego znajomy się podobało
to, co napisał,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

ale to była taka książka, która ona wtedy przeszła stosunkowo wewnątrz fandomu z niewielkim echem. Nie że całkiem, ja miałem dużo łatwym, bardzo łatwy start, bo ja już wtedy miałem nazwisko.

To nazwisko, na które ja zupełnie nie pracowałem, ale bo to był wtedy efekt pracy mojego taty, ale miałem łatwiej niż wydaje mi się, łatwiej niż wielu debiutujących pisarzy. Ale okazało się, że on na tyle dobrze wszedł i on wszedł wtedy w stosunkowo niespodziewany dla mnie rynek, to znaczy naturalnych czytelników urbuka, którzy z fantastyką nie mają na ogół, nie mieli wtedy na ogół wiele wspólnego.

Na tyle, że dostałem zielone światło na drugi tam. I ja wziąłem te wszystkie uwagi, które usłyszałem i stwierdziłem, że skoro już teraz wiem, że mam drugi tam i na pewno napisze go lepiej, to, a przecież mam tak przekonany, to to teraz mogę pokusić się o to, żeby te książki miały nie tylko fabułę jako książki, ale też miały spinający wątek, czyli jak my były za rączką serii.

I ja ją wtedy opracowałem, to znaczy jak wiedziałem, że mogę napisać drugi tam, był punkt cięcia, to to wiedziałem już, jak ta seria się skończy. Wiedziałem jeszcze, jak jedna porządku myślałem, że miałam 10 tomów, potem skończyło się na 7.

I zacząłem, zabrałem się za pisanie,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

ale ciągle jeszcze aż do 3
tomu formalnie dało się czytać
te książki bez czytania poprzednich.
Na wszelki wypadek, i na wszelki wypadek one
były domknięte na końcu.
Żeby
już, żeby jak
okaże się, że muszę być ucięty,
to, że już więcej tej serii
nie będzie, to żeby dało się powiedzieć,
że ok, ale napisałem mniej więcej to, co chciałem.
To nie byłaby prawda, ale byłoby się totalnie tak powiedzieć.
No ale dobra, to jeszcze jak jesteśmy na tym etapie,
to bardzo ciekawi mnie twoja
optyka na to od momentu, kiedy wydałeś
gambita, do dzisiaj, kiedy
zamykasz serię
i możesz teraz się bronić, teraz nie wiemy,
czy to prawda, czy to nie prawda,
jak już tak powiedziałaś, że pisałeś te
pierwsze trzy książki, tak, żeby domykać
i wtedy możecie ewentualnie legitymować się tym,
że tak miało być, teraz możemy myśleć,
że dokładnie tak samo miało być.
Jak mocno zmienił się ten rynek?
To może być ciekawe
z twojej perspektywy.
Jednak to trochę lat.
Rynek. Tak, jakbyś spojrział
na rynek tak uczciwie, czy są w nim większe pieniądze,
czy jest większa popularność, czy media
społecznościowego
zmieniły? No pewno, to znaczy
z tych trzech rzeczy powiedziałem, że
media społecznościowe zmienił go najbardziej.
To znaczy, nie jest łatwo mówić, że są
w nim nieco większe pieniądze, bo pamiętaj, że
mnie się te książki
układają obok siebie.
One się kumulują, co oznacza, że
w tej chwili, jak dostaję rachunek,
to dostaję rachunek za 8 książek.
Wtedy dostawiam za jedną, więc oczywiście, że

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

mam z tego więcej pieniędzy niż wtedy, natomiast trudno mi powiedzieć, ja nigdy nie rozbijałem.

Mam wrażenie, że

mnie się udało

przeskoczyć

ten etap, kiedy

udało mi się wejść ten etap, kiedy dało się

jeszcze stosunkowo względnie łatwo

zadebiutować.

A potem już byłem w tym rynku.

Miałem już ludzi, którzy przeczytali

te książki, którzy kupili następny tom.

Ten następny tom

napędzał sprzedaż poprzedniego, więc

to jakoś

szło.

Popularność przyszła

czasem. To znaczy, te książki na tym rynku

się działy. Ja w

2015 roku dostałem za

fortę nagrody im. Janusza Zajdla

i te

książki stały się bardziej znane

w fandomie. To mnie bardzo ucieszyło,

bo to jest moje środowisko, więc oczywiście,

że mnie interesowało, żeby

ci ludzie je

znali.

I potem już było stosunkowo

łatwo

w sensie

łatwiej.

To nie jest tak, że

dalece nie jestem najlepiej sprzedającym się

autorem fantastyki,

ale

miałem

przynajmniej pewność, że ta książka trafi

do ludzi, co było dla mnie interesującym,

że w jakiś sposób

na niej zarobię. Choć być może, gdybym

przekłół te same godziny, które pisałem

książkę na jakąkolwiek inną pracę

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

zarobić, to ja piszę
powoli stosunkowo.

No ale zmieniłeś praktykę pisania, czytałem sobie
tak? Tak, zmieniłem praktykę pisania i teraz
napisam szybciej książkę, liczę na to, że to
zostanie, chociaż kosztowało mnie to wiele.

No ale dobra, ale to jeszcze, co mogliście
razem z wydawcą zrobić lepiej?

Patrząc wstecz zawsze jest tak, że
można powiedzieć, a to mogliśmy lepiej, to mogliśmy
lepiej. Jest coś takiego, co się przebije od razu?

To znaczy

w wydawaniu
algorithmu wojnę.

Dziś bym powiedział
gdybyśmy

mieli

stałego, jednego grafika, który
zna cykl.

To nie jest oczywiste,

ale ponieważ

to było jednak 10 lat, to

ludzie, którzy są dobrymi grafikami

nie będą czekać

przez rok na kolejną książkę,

np. dostają pracę w GameDev, chociażby

no już ich nie mam, bo zajmują

ten swój czas czymś innym.

Nowi graficy niekoniecznie znają

cykl,

dostają jakąś informację, co

mam być, jak sobie to wyobrażamy, ale to już nie

jest to samo. To jest pierwsza rzecz.

Po drugie, media społecznościowe. Ja jestem bardzo słabym

media społecznościowych.

To nie jest mojej, jakoś

bardzo naturalne środowisko, trudno mi

pisać takie regularne wpisy, prawdopodobnie

to by bardzo reklamowo pomogło.

Gdybym to robił konsekwentnie

od początku, prawdopodobnie teraz byłoby

lepiej niż jest.

Myślę, że trzeba bym się

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

częściej objął ludziom o wolę.
Być może
gdybym miał Instagrama, trafiałbym też do
ludzi, którzy używałem Instagrama.
Więc
prawdopodobnie
z mojej strony
dało się to zrobić lepiej.
Wydaje mi się, że jesteś jedynym
moim gościem, który nie ma gota na Instagramie.
No właśnie.
Chyba, że istnieje takie, o którym podglądasz.
To znaczy, istnieje tak, o którym
podglądam Instagrama, bo mam
do znajomych, którzy są na Instagramie
i
chcę ich obserwować.
Więc używam
tego mojego konta, ale to nie jest moje,
ale nic na nim nie zamieściłem nigdy.
Ono służy tak naprawdę tylko do tego, żeby mu klikować.
Ok, a żałujesz tego, że wtedy w tamtym
momencie właśnie nie założyłeś
konta, chociażby na Instagramie, kiedy
raczkował, no bo to już był ten czas,
kiedy nie prowadziłeś właśnie tego Facebooka.
Żałujesz tych rzeczy?
To znaczy, moim pewnym
problemem jest brak umiejętności,
żeby to robić.
Więc
ja skąd idąc
wiem, że ja się zastanawiam,
jak co napisać na fanpage'u.
To już mam z tym kłopot, w sensie.
No co by napisać? No przecież nie napisze 15 raz.
Moja książka została wydana,
a tu jest fajny fragment mojej książki.
No bo już teraz napisałem.
Ja wiem, że jestem matematykiem z wykształcenia
i mam też umysł matematyka, ta informacja
została raz podana, nie potrzeba jej podawać
znowu.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

Natomiast Instagram wymaga zdjęć, regularnych, albo obrazków. Ponieważ nie rysuję, no znaczy oczywiście, że rysuję, ale nie chcę tego oglądać. To musiałbym te zdjęcia jakoś robić. I wymaga to czasu i ja w pewnym momencie, jak gdyby świadomie stwierdziłem, że to zajmuje mi więcej czasu, niż, znaczy zajmowałoby mi więcej czasu, niż ja mam, więc mój Facebook najbardziej żyje w grudniu, bo wtedy jest Mamagedon. A poza tym pojawiają się informacje o premierze, albo jak akurat coś postanawiam skomentować, ale to się zdarza relatywnie rzadko, powinienem to robić częściej. Skąd inąd wiem, bo widzę, jak działają takie rzeczy i widzę, że działają. I w tym samym umiejętności w dzisiejszych czasach są w stanie się obronić? Zależy. Gdzie? W tym, co robisz? Znaczący w pewien sposób uważam, że są w stanie się obronić, ponieważ nie jestem dobry w social media, nie utrzymuję social media w tym sensie, że nigdy mi ich też nie prowadzi i nadal te książki no się sprzedają. Więc wydaje mi się nieskromnie, że mam jakieś umiejętności, coś się tam broni. Właśnie nie jest to persona sieciowa, więc musi być coś innego. Mogę jeszcze powiedzieć, że to są okładki, ale w życiu nie przyznam, że ktoś inny ma prym w sprzedaży moich książek, ponieważ mam się naturalnie

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

za 8-cud świata, jak każdy twórca.

A to, jak masz

jako 8-cud świata, to jak oswajałeś się z krytyką?

Jak znosiłeś ją kiedyś, a jak znosisz ją teraz?

Zresztą krytykę można podzielić na dwa rodzaje.

Nie bierzmy tej z kategorii

chujowe, nie będę tego czytał, tylko bierzmy z taką rozsądną w miarę.

Najpierw, znaczy

nie było ciężko. Nie wiem, czy zawsze tak jest, ale ciężko

do trzeciego temu byłem bardzo

defensywny, jeżeli chodzi o moje książki.

Jeżeli żyłem się

trochę, wtedy

jak gdyby

analiza tej krytyki, taka prawdziwa

była kwestią

samodyscypliny.

To znaczy, ja po pierwszej chwili

kiedy czułem się

z tym, co usłyszałem, to przeczytałem

na ogół jednak mega źle

zastanawiałem się,

ponieważ skąd inąd wiedziałem, że powinienem

to zrobić, to nie był mój wybór

emocjonalny, to był taki mój wyuczony

odróg, który sobie wypracowałem

głównie na tej właśnie sekcji literackiej, gdzie

krytyki było dużo. Ona zwykle

była

życzliwa, krytyka na sieci jest mniej

życzliwa, ale często da się

coś z niej wyluskać. W sensie

nauczyłem się próbować przynajmniej

odzierać ją z emocjonalnych

dodatków, wyciągać z tamtą

fakty.

I z tymi faktami mogę się zgodzić albo nie.

Jeżeli się z nimi zgadzałem, to sobie odnotowałem,

że coś trzeba zrobić. Jeżeli się z nimi nie zgadzałem, to zruszałem

ramionami, bo jeżeli ktoś

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

na przykład powiedział, że nie zgadza się z tym, jak powiedzmy powinny działać rakiety w przestrzeni, no to stwierdzałem, no dobrze nie zgadza się, ale już tym nic nie zrobię. Dlaczego? No bo one już tak działają w tym świecie, i jak się nagle zmienia, to będzie to bardzo duża niespójność, już wolę utrzymać to, jeżeli już coś raz napisałem, w tym świecie, no to w tym świecie, póki nie wymyślą nowej technologii, to tak będzie działać. Ale jeżeli ktoś na przykład napisał i ja miałem serię taki uwag po indywidzie, że to jest już zbyt skomplikowana intryga, trudno ją śledzić. To stwierdziłem, że to był moment, bo ja w kolejnych to ma, jak gdyby sobie zaostrzałem ten poziom skomplikowania. To stwierdziłem, okej, dobrze, tych uwag jest dużo tego rodzaju, to jest ściana, nie mogę już iść dalej, muszę się cofnąć o krok, i kolejne to my były. Mogę ci powiedzieć, jak na taką dowolną digresję, że jak słuchasz tego na przyspieszaniu 2.0, to sam to sobie zrób z głowy po prostu, żeby połączyć te fakty i te rzeczy, bo ja miałem wrażenie, że słucham tych, to w naprawdę grubym klubie. Mój mózg musi połączyć te wszystkie rzeczy, które tam właśnie do razu do mnie, nie bo borduję na przyspieszaniu 2.0, ale to też robiło przyspieszanie właśnie w tamtym momencie, kiedy masz jeszcze mniej czasu na to, żeby to przyswoić. Tak, i indywid był teraz, z perspektywy czasu, był moim zdaniem zbyt skomplikowany, dało się tą historię powiedzieć prościej, dało się opowiedzieć nawet tą samą

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

historię, lepiej. Prawdopodobnie dzięki temu, że był taki feedback, jaki był, to ja byłem w stanie wiedzieć już, jak to pociągnąć dalej. W sensie jak bardzo na przykład dawkować wiedzę, jak bardzo komplikować wątki. I sen to już było prostsze. No i też zebrało bardzo dobre recenzje. Z tego, co ja czytałem, nawet jak sprawdzałem sobie ocen na audiotecę, gdzie słuchałem, to była chyba jedna, dopłana i wyżej oceniana szczerze, powiedziała, że nie pamiętam dokładnie, ale tak mi się wydaje. To jest możliwe. Przyznam, że nie znam ocen z audioteki. Ja wiem, że to jest storytel. Tak, ja słucham storytela. Też przypadkiem, ja go dostałem w prezencie urodzinowym i trzy miesiące i potem jakoś tak zostałem. Ale ponieważ ja jestem wielkim fanem audiobuków w ogóle, nie doszedłem nigdy do słuchania na prędkości 2.0, także szacunek. A wiesz, że ja się irytuję, że nie można szybciej. Jesteś przerażający. Bo to chodzi o ekonomię czasu, ale te też później, bo to jest tak, że nie zaczynasz od 2.0. Tylko zaczynasz od 1.25. To jestem na tym etapie. Na 1.25 przy bardziej skomplikowanych historiach i 1.4 przy prostszych. To jest mój tryb. Ja się też zaczął strasznie łatwo wybijać z tym, co być może zauważyłeś, bo odpowiadałem Ci na inne pytania, a teraz jestem już gdzie indziej. Ale rozmawialiśmy o krytyce i o tym, że upraszcza historię

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

po tym po prostu, kiedy
ją dostałeś. Czyli widać, że krytyka
do Ciebie dochodzi, a teraz
jakie najmiłsze słowa i od kogo usłyszałeś
względem swojej książek i serii.
Takie, że naprawdę pomyślałeś sobie
chciałem usłyszeć do tego gościa.
Zresztą jest zabawne, bo
miałem, bo
nie licząc ludzi, których znałem,
to miałem
2, 2 uwagi
od ludzi, którzy są
żołnierzami.
Bo marynarzem, oficerem marynarki wojennej.
A jeden to był człowiek, którego spotkałem
losowo, zdaję się na pyrkonie,
który
przyszedł o autograf.
I on powiedział wtedy
znajął
wie Pan co? Myśmy się nie znali.
Ja jestem żołnierzem
i uważam,
że to, w jaki sposób Pan opisuje
żołnierzy
i to, jakie oni mają przemyślenia
to
byłem zaskoczony, że Pan sam nie był w wojsku.
Co?
Mi nie ucieszyło, bo
ja oczywiście w wojsko
jestem prawdziwym kanałowym strategiem,
znamie głównie z
researchu. To znaczy, ja staram się czytać
książki jakieś powiązane z
rzeczywistymi historiami, ale
na froncie nie byłem.
Jakby ktoś mi dał karabin, to prawdopodobnie
w Dalece nie byłbym tak sprawnek
żadnych, jak ktorekolwiek z moich postaci.
Ale chociaż teoria jest dobra.
Tak, jestem doskonałym żołnierzem

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

teoretykiem.

No dobrze, ale też mówię,
że tak mi się wydaje, że rozmawiałeś
z żołnierzami pisząc...

Tak, jak najbardziej. Mówiłeś o takiej
ruchomej moralności, że kiedy ona się zmieniała
w trakcie wojny tego wszystkiego i mnie
rozmawiała nawet to już w takim odniesieniu,
jak ty się zmieniałeś w trakcie pisania tej całej serii.

To znaczy, ona się zrobiła z czasem
bardziej ponura, bo ja się zrobiłem
bardziej dorosłe. To znaczy,
im więcej ja czytałem
o żołnierzach, o tym, co
się dzieje, tym bardziej
uderzało mnie,
jak bardzo tak naprawdę
ci ludzie
stają się
poniekąd wyrzutkami
społeczeństwa, które ich sam odkreowałem.

Oni tworzą żołnierze, żeby
umieli zabijać,
strzelać, jeździć, być pod
ogniem i nie tracić głowy.
Ale potem na ogół społeczeństwa nie chce
tych ludzi z powrotem, bo
no bo oni
są po jakimś czasie, kiedy zabijali
ktoś im strzelał nad głowę

i
dom kuczał ogień artyleryjski
i ja ten wątek
wprowadziłem. To znaczy, że
tak naprawdę
żadna z tych postaci
nie jest postacią, która ma duże
szanse wrócić do
społeczeństwa ta wojna i całkowicie pożera,
bo nawet jeżeli oni przeżyją
to
i wrócą do domu, to oni tam zawsze będą obcy.
No ale to jest

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

bardzo korespondujące
z prawdą i rzeczywistością, w której jesteśmy
dzisiaj. No ja sobie sam tego nie wymyśliłem,
sobie to wyczytałem
za wspomnień z wywiadów.
To co było największym wyzwaniem pisząc
książki? Jak tak sobie pomyślisz
naprawdę o całej serii, która
no nawet patrząc na to objętościowo
jest dość gruba.
Co było takim wyzwaniem do napisania?
Wiesz co, ja
i ja lubię
intrygi.
Wiem, że to nie brzmi jak
odpowiedź na to pytanie, ale jest wstępem do niej.
Ja bardzo lubię intrygi i bardzo lubię
zwrot akcji
i sprytna sposoby
rozwiązywania problemów.
Lubię też setting SF
i wydaje mi się, że naturalnie
łatwiej mi zrozumieć
systemy uczące, tak jak są rzeczywistość i inteligencje
względem na to, że
pracują przy systemach uczących.
I naturalnie
to są rzeczy, które mnie interesowały w pisaniu
i strasznie fajnie się wymyślało
i trudne było dla mnie
utrzymanie
w pamięci
że oprócz tego
tam są ci wszyscy ludzie
którzy
też są w tej maszynie
że te intrygi
na nich oddziałują, że
w pewien sposób
muszę sensownie
wiarygodnie
opisać
jak oni się w tym zakadają.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

Główny bohater
właściwie zaczyna
od sytuacji, w której jest bardzo pozytywną osobą
i to jest taki powiedziałbym
żołnierz
z filmów o żołnierzach w latach
być może 70-80
natomiast on
on się bardzo zapada
i w tą maszynę
i w to co
co ta wojna robi
i z nimi w ogóle, z pozostałymi
i dla mnie problemem było
jak prześledzić tą ścieżkę
żeby ona nie wydawało się
zbyt skokowa, albo zbyt
zbyt
niewiarygodna, bo tam
to są poważne, znaczy pisanie
pisanie o tym
co się dzieje w człowieku, zwłaszcza jeżeli
samemu się tego nie przeżyło, a ja nigdy jak już powiedziałem
wojsku nie byłem
i jest
problematyczne, bo to musi właśnie
zachować ten sens
w dodatku
no, właściwie
wierzbowski staje się osobą złą
znaczy
można powiedzieć
jak gra fabulana jest praworządny zły
to znaczy on dokonuje złych rzeczy
ponieważ uważa, że to pomoże
ale
gdyby zaczął je robić od razu
albo za szybko to
bardzo łatwo by się straciło
sympatię czytelnika dla tej postaci
trzeba było to robić krok po kroku
ja chciałem bardzo pokazać
że wszystkie te kolejne kroki, które się robi

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

są małe i po każdym z nich
jesteś w stanie usprawiedliwić swój ostatni krok
a w końcu
jesteś w miejscu, w którym zupełnie nie myślałeś
że kiedykolwiek byś był
jesteś tam
samotny i jesteś
odcięty i w zasadzie otaczają cię głównie
wspomnienia ludzi, których zostawiłeś
za plecami w ten lub inny sposób
no dla mnie to jest trudny temat
w sensie do pisania
i bardzo się trzęsłem
żeby to było
żeby to było napisane
z sensem
a które wyzwanie moralne
dla jakiegoś z twoich bohaterów
było najtrudniejsze do napisania
najtrudniejsze do napisania
hmm
myślę
że
miałem kilka takich punktów
kiedy bohaterowie mieli poważne wyzwania moralne
ale
dla mnie trudno się pisało, żeby było
zabawnie inwit ten, o którym zresztą już mówiliśmy
ponieważ tam
zasadniczo
klimat inwitu jest taki, że
bohaterowie
trafiają na nowo
odkrytego planeta, która jest takim
północno-koreańskim totalitaryzmem
w zasadzie
ma złoza, które
są dla
dla unii interesujące
w związku z tym bohaterowie tam są
i musiałem przedstawić
ten reżym i przedstawić bohaterów
którzy mówią

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

no tak, faktycznie jest to
reżym i faktycznie tam ludzie
umierają, ale to jest ok, bo nam się to
opłaca, żeby z nimi się łączyć
hmm
i dla mnie to było samo w sobie trudne
tam się dużo
nieprzyjemnych rzeczy dzieje
ja staram się nie patować
okrucieństwem, ale
w pateksie się dużo rzeczy dzieje
no i w ostatnim domie dzieje się kilka rzeczy, których
naprawdę było mi trudno pisać
tak naprawdę
no bo to jest bardzo trudna robota
w takim stanie
gdzieś tam sobie jednak musisz to wszystko wyobrazić
no bo pisząc o tym
no to musisz trochę odczuwać
te emocje, żeby wiedząc
jak masz je przedstawić
potencjalnemu czy telnikowi
a co jest mięsem armatnym w algorytmie wojny?
mięsem armatnym
ludzie, ale
co masz na myśli mówiąc, co jest mięsem armatnym
to znaczy co jest głównym
tematem
algorytm wojny jest tak naprawdę
serią o tym
jak
ludzkość
próbuję się ogarnąć po apokalipsie
to jest tak naprawdę książka poza apokaliptyczna
bo to zaczyna się
lata po tym
jak coś co się nazywało
dniem, czyli
co
coś mówi, że to jest błąd sztucznych inteligencji
które wykończyły ludzkości
większość
i ludzie, co teraz być może podsumowuje

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

moją warstwę ludzi, kiedy tylko siostrzą
snali, zaczęli walczyć o pozostałości
pomiędzy sobą
i tak naprawdę
tam są dwa wątki, pierwsze
który
ma prowadzić docelowo do
powiedzmy
zwycięstwa, możemy je do nieprzegranej
frakcji głównych bohaterów
drugi to jest
w jaki sposób człowiek się zmienia
i główny bohater jest dokładnie
on jest nosicielem
nośnikiem tego
w jaki sposób człowiek się zmienia pod wpływem
kolejnych decyzji, kolejnych
rzeczy, które się dzieją
i także on jest
nośnikiem tego, jak on
coraz bardziej okolica wokół niego
pustoszeje
kiedy on
zaczyna
gambit, to on występuje
w plutonie wojska, z pluton piechoty
i da moją dwadzieścia parę osób
kiedy kończy się
gra osumienie zerowej
no tych ludzi jest zdecydowanie mniej
i kiedy on patrzy przeszłość, on w zasadzie
na wielu etapach stracił
bardzo dużo
niestety nie mogę powiedzieć ile, bo nie chcę
spoilerować ostatniego tomu
i jest też tak
naprawdę o sztucznej inteligencji
o sztucznej inteligencji
bo ich jest wiele
i o tym jak ona mogłaby
działać, to znaczy
jak mogłaby działać świadoma
sztuczna inteligencja

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

co jest moim osobistym konikiem
bo to są
ciekawe rzeczy
no to przejdźmy do tej sztucznej inteligencji
co jest największym kłamstwem o sztucznej inteligencji
co możemy przeczytać, albo co jest ogólnie
dostępne dla ludzi, twoim zdaniem
co jest
że czeka nas
buntmaszyn, tak naprawdę
i że może
sztucznej inteligencji
uczy się zabijać ludzi
co może nie do końca jest
kłamstwem, ale też nie jest prawdą
wydaje mi się, że to
bo myślę, że nam
mamy małe szanse, żebyśmy trafili
na sztuczną inteligencję, która się
zmuntuje przeciwko ludzkości
bo
po pierwsze nie tworzymy sztucznych inteligencji
więc my mogłoby chcieć
czegoś takiego, bo chęci
zmuntowania się przeciwko ludzkości
oznacza, że nie odpowiada ci
obecna sytuacja
a to nie są systemy, które
które
można powiedzieć, że im ktoś odpowiada
lub nie
no tak, ale też słuchając w tej twojej jednej historii
o warunkach grzygowych, o tych dronach, które latały
i kiedy miał operator przycis, który
mógł zaprzestać misji drona
to pierwsze co zrobił dron, to zabił operatora
i zadementowano tą pogłoskę oczywiście
ale zwróć uwagę, że to nie jest bunt
nie, nie, to nie jest bunt, tylko chodzi mi o to, że
z tego biorą się te plotki bardziej
oczywiście, że tak
oczywiście, że tak
mam wrażenie, to jest

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

jest obiegowym osipem, że tak naprawdę
Skynet w terminatorze
to jest
sztuczna inteligencja, której zadano zakończyć
wszystkie wojny na Ziemi w 20 lat, tylko nie dano jej
żadnych warunków brzegowych, w związku z tym
stwierdziła, że najprościej będzie wykończyć wszystkich ludzi
nie będzie żadnych wojen, no i się za to wzięła
i tak naprawdę
to jest nasz największy problem
że my
im bardziej
będą zaawansowane interfejsy
na przykład, nie wiem, gdyby
interfejsem to szczuczny inteligencji był
czas GPT, który teraz jest znany
także może z nim pokazać
i on będzie tylko lepszy
on nie będzie raczej świadomy
na pewno nie będzie świadomy
ale
daje
5-7 lat
kiedy on będzie potrafił idealnie
udawać świadomości
no bo nie potrafimy rozpoznać
świadomości, tak naprawdę
im bardziej
on zachowuje się jak człowiek, tym bardziej
my go traktujemy jak człowieka, sztuczna inteligencja
to nie jest człowieka
ona nie działa
tak jak my byśmy mogli
sobie
wyobrazić, jakby zadziałał
gdybyśmy mu coś rozkazali
trzeba być bardzo precyzyjnym, coś jak co rozkazami
dla Gina
jeżeli Ginowi się powie, że chce się być
szczęśliwym do końca życia, to zapyta się
czy jesteś szczęśliwy, jeżeli powie, że tak to cię zabije
co danie wykonane, prawda
i

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

jest i tak mają
one nie rozróżniają
na ten etapie, przynajmniej
rozwiązań lepszych i gorszych
z punktu widzenia jakichś wartości
moralnych, o ile się mnie wprogramuje wartości moralnych
jest
całe opowiadanie
niestety teraz nie pamiętam
to jest autorem, ale bo w krokach nieznane tych starych
w którym stworzono automatyczne ptaki
nazwały się gołębiami, które miały
zapobiegać morderstwom
i po czym miały poznać morderstwę
no po pierwsze był trup
obok
tego się to były dane uczące
a po drugie
podczas morderstwa człowiek wydzielał
no denerwował się, miał
podniesione różne statystyki
biochemiczne w organizmie
i to wszystko działało
do momentu
kiedy
kiedy pojawił się w danych uczących
morderca, który traktował to całkowicie
beznamiętnie, w wyniku czego
te gołobie nauczyły się
że wystarczy trup
i całkiem normalne odczyty biochemiczne
i to też jest morderstwo
w związku z tym zaczęły tępić ludzi
i popadź ich prądem, one miały
kopanie prądem
którzy
próbowali zabić muche packą
no bo trup jest
uczucia się zgadzają
bo ten system
nie traktował tego jak człowiek
który by się zastanowił
dostał konkretne polecenie i wykonywał

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

i dokładnie tak działają
obecne systemy na pewno
o sztucznej inteligencji
a
my traktujemy coraz bardziej jak ludzi
kiedy już jak gdyby
ogarniemy to, że można je traktować
inaczej niż dość zawodną maszynę
i są tego skutki
na przykład
to w Pakistanie zdaje się, bo Amerykanie wprowadzili
taki system
nazywał się chyba Skynet
ponieważ to totalnie nie mogło być źle
i ten Skynet służył do wyszukiwania
terrorystów, takie było założenie
ale szukał
rozpoznawał tych terrorystów po dwóch rzeczach
po pierwsze
byli w pobliżu zamachów terrorystycznych
a śledził ludzi
po telefonach komórkowych
a po drugie bardzo dużo się przemieszczali
po kraju, co w Pakistanie nie było
takie częste
i wskazywał tych ludzi
i to byli dziennikarze
i to byli dziennikarze, którzy robili dokładnie to samo
w ten sam sposób działali
ale ludzie, którzy obsługiwali ten system
bardzo łatwo przeskoczyli
do myśli, że przecież kazaliśmy mu szukać terrorystów
a nie szukać ludzi o tych charakterystykach
więc już nie weryfikowali
to jest trochę tak, jak przez pewien czas
drony
które były wyposażone
w uzbrojenie
miały takie założenie programowe
że musi być w pętli decyzyjnej
wystrzelenia pocisku musi być człowiek
ktoś musi nacisnąć guzik
bo sam dron ma nie strzelić bez polecenia człowieka

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

i to brzmi dobrze
tylko jest kłopot
bo ten człowiek podejmuje
decyzje czy strzeli czynienia
na podstawie informacji, który przekazuje mu ten dron
to znaczy, że jeżeli na przykład
dron nieprawidłowo
zidentyfikuje, że ktoś ma granatnik
a jest w pobliżu naszego czołgu
to ten człowiek już nie będzie tego kwestionował
zwłaszcza, że poprzednie 5 razy się nie pomylił
zwłaszcza, że
zakwestionowanie tego
jeżeli człowiek z kolei się pomyli
kosztuje go bardzo dużo
a wykonanie polecenia drona
jest, znaczy
zadziałanie na podstawie informacji z drona
tak jakby ona była dobrą informacją
jest
czymś z czego łatwo się wykpić
bo przecież takie są procedury
w związku z tym
to nie chodzi o to, że
dron umyślnie wskaże
kogoś i powie, że on ma broń
chodzi o to, że on się pomylił
a my tego nie zauważymy
tutaj przychodzą na myśl
na przypadki
pierwsze
to jest
z dawien dawna, 88 rok
USS Fincense
to był krążownik
za to Cepelskiej, który se strzelił
irański samolot, pasażerski
ponieważ sytuacja była alarmowa, system go wykrył
i nieprawidłowo go zidentyfikował jako F-14
F-14 Iran miał
kupiony od Amerykanów zresztą
one mogły przenosić okręty
wręcz pociski, które mogły zaszkodzić okrętą

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

tylko, że każda weryfikacja
by wskazała różnicę
ponieważ F-14 jest wielkim
myśliwcem, ale jednak jest dużo mniej
od dowolnego samolotu pasażerskiego
ma
zupełnie inną charakterystykę rotu, prędkości
ale ludzie tego nie zakwestionowali
ponieważ
system im powiedział, więc zadziałali
człowiek ma tylko dwa tryby
nie ufać SC w ogóle, albo ufać jej bezgranicznie
stąd ludzie wjeżdżają do
na schody
a drugi przykład
kiedys bym na konferencji
i był tam człowiek
który
opowiadał o systemie
dowodzenia jednostkami wojskowymi
który testował
jego firma
który traktował to
trochę jak
jak grę
to znaczy miał ustawionych
wszystkich żołnierzy, miał ustawione wszystkie informacje
o przeciwniku i prowadził to trochę tak jakby
grał w RTS sam z siebie i wysyłał
rekomendacje dla dowodzenia
i
i podzielono
zrobiono grywo jednej, podzielono
dowódców na dwa pokoje
czerwony, który tam miał
terrorystów
ludzi, którzy tam się sami wysadzali
słowem przykładowego
przeciwnika w tym czasie Amerykanów
a drugi, który miał Amerykanów właśnie
to pokój niebieski
i ten pokój niebieski zaczynał
przeżywać aż miło

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

więc oni się zaczęli zastanawiać co się dzieje
i okazało się, że ci dowódcy
nie słuchają tego systemu
bo rozkazy wydają im się bez sensu
w związku z tym powiedzieli
dobrze chłopaki, ale nie na tym polega
eksperyment, chcemy sprawdzić jak ten system działa
więc chcielibyśmy, żebyście wykonywali
te rekomendacje
to róbcie
więc oni powiedzieli dobrze
i zaczęli wygrywać
zaczęli wygrywać tak bardzo
że ta grupa czerwonych
zaczęła
przestała się odzywać do siebie
bo podejrzewali, że mają podsłuch w pokoju
więc niebiescy wiedzą
co oni robią
ale w szczególności
to był okrzyknięty wielki sukces
ale jeżeli na tym się zastanowisz
to był to wstęp
do nauczania nie tylko przelegowych żołnierzy
ale i oficerów
że wykonuj polecenia systemu
nawet jeżeli uważasz, że są bez sensu
nawet jeżeli sam
nigdy w życiu nie wydałbyś takiego
rozkazu, bo system
wie lepiej
i technicznie, jeżeli następnym etapem będzie
że system rozpozna gromadę
choćby uchodźców
jako niebezpieczne cele
i dla wielkiego większego bezpieczeństwa
będzie wystrzelać ich
to technicznie rozpoczynamy
procedurę uczenia żołnierzy tego
żeby go posłuchali
nawet jeżeli ich własna intuicja będzie
coś innego
no bo to jest właśnie to, że stosujemy

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

to w życiu już dzisiaj
to co powiedziałem jest tym właśnie, że
ripska, że ci wjechać wschody wjeżdżasz
no bo po prostu tak ci kazała nawigacja
no w takim wypadku jeżeli tak ci kazała nawigacja
to jest zupełnie naturalne i nawet dzisiaj
ja tym rozmawiałem ze swoją znajomą, że
tak podświadomie działamy
nawet jeżeli w słownikach piszesz jakieś słowo
i telefon ci jakimś cudem po prostu podkreśli
to uważasz, że tam jest błąd
pomimo tego, że patrzysz na to
słowo jest napisane poprawnie
bo to też powiedzieć, że sztuczna inteligencja
gubi się kiedy nie ma wąskiego zastosowania
chociażby jak gry w szachy
i to mnie zastanawiał, czy w takim wypadku
kiedy zakładamy
że myślimy, że mamy pewnego rodzaju
wiedzę
to nie powinniśmy się w takim wypadku obawiać
sztucznej inteligencji
no bo ona bez nas poniekąd
też się myli, tak samo jak my się myliby
bez niej
oczywiście, że tak
z kolei sztuczna inteligencja o wąskim zastosowaniu
jest nieprawdopodobnie dobra w tym co robi
to znaczy
w szachy generalnie wygrywa
wygo
wygrywa
więc jeżeli potrafimy
zdefiniować problem jako wąskie zastosowanie
to
to ona sobie poradzi
poradzi sobie lepiej niż człowiek
w tym sensie jest to
niejako sprzeczne
może nie sprzeczne
to co powiedziałeś
że w pewnym momencie jeżeli ja pracuję
sztuczna inteligencja jest moim narzędziem

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

w tej pracy
i pracuję w jakiegokolwiek firmie
to
poniekąd
pęd w pracy, żeby robić rzeczy w miarę szybko
jeżeli ja je robię dużo wolniej niż w tej
sprawia, że
weryfikowanie
tego co ona mi podaje, staje się dla mnie niewygodne
bo ja jestem wolniejszy od moich pięciu kolegów
bo
przecież
się nigdy nie myli
pracuję tu już rok
próbuję weryfikować każdą rzecz
zawsze działa
tutaj już rozmawiamy o tym
do tego nawiązywałem
w perspektywie tego, że jeżeli jest
wąskie zastosowanie, to jest właściwa
no bo jeżeli miałyby wkładać sprężynkę
w plastik, nie pomyli się
będzie robiła to też dużo szybciej
to co powiedzieliśmy, produkcja w takim wypadku
na siedem, tutaj jest po prostu dużo
bardziej
wydajna od człowieka
ale jeżeli mielibyśmy po prostu stworzyć
więcej wymiaru w tej sztucznej inteligencji
że jeżeli miałyby to być zastosowanie
w jakiejś maszynie chociażby
to po prostu powoduje to, że tych
błędów mogłyby być coraz, coraz, coraz więcej
ze względu na to, że
czym więcej rozwiązań, tym więcej
problemów, z automatu
oczywiście, tylko że pamiętaj, że
będzie też ten błąd
jeżeli mamy dużo bardziej złożony problem
choć ciągle wąskie kierowanie
samochodem
są automatyczne
autonomiczne systemy, one na razie zawsze

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

mają mieć wsparcie kierowców
ale ludzie
robią wszystko absolutnie, żeby to oszukać
i na przykład sobie spać albo czytać gazetę
za kółkiem
i oczywiście słyszymy o wypadkach
ale jednak
nie słyszymy o masie wypadków
słyszemy o każdym wypadku, która
który się, który się wydarzy
i nie ma ich aż tak wiele
być może
gdyby ci ludzie prowadzili samochody
również by mieli wypadki
w jej stólczy, może by koło się rozjechali
to się zdarza, znaczy
nie jest nic dobrego, ale ludzie
wjeżdżają w innych ludzi samochodami
więc
więc
jeżeli globalnie
jeżeli fabryka, która ma produkować
nie wiem
co może produkować fabryka, no buty na przykład
ma
95% butów
jest dobra, a 5%
nie, to wystarczy
że w przypadku ludzko
obsłużonej fabryki jest 6%
nieprawidłowych butów z powodu jakichś ludzkich
błędów, które też na długiej linii produkcyjnej
może się coś wydarzyć
i już się opłaca
takiemu człowiekowi, który tę fabrykę ma
bo jest cały 1% jeżeli produkuje się buty
potrafię sobie wyobrazić czy nie robi się ich stół
10 tysięcy
albo 100 tysięcy, nie wiem ile się w tej butów trzeba przyznać
w każdym razie dużo
więc 1% to również może być
interesująca liczba, zwłaszcza że wtedy nie trzeba
płacić pracownikom, a trzeba płacić tylko

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

ludziom, którzy nadzorują ten system
czy nowymi napadami na banki będą wirusy komputerowe?
myślę, że już to jest
prawda, kiedy słyszałeś o takim napadzie
na prakiprawdziwy bank
no wiem, ale zastanawiałam mnie
czy to będzie też na taką
naprawdę skalę rozmawialiśmy
przed rozmawą właśnie tych wszystkich
atakach na wnuczka i tak dalej
ale zastanawiam nie
bo też chyba te wszystkie takie rzeczy
naprawdę duże ataki hekerskie
raczej są
markowane te banki, które zapadają ofiarami
raczej nie ma tego w takim
klasycznym internecie, albo przynajmniej się tak wydaje
może gdzieśmy coś ominęło
to znaczy, mam wrażenie, że w chwili obecnej
ludzie, którzy chcą robić napady
chcą, znaczy
chcą grać przez internet
brutalnie rzeczą mówiąc
uznali, że dużo łatwiej jest
wyciągnąć
po 100 dolarów od 10 tysięcy
ludzi, niż
zrobić jeden wjazd na bank
bo
zwyczajnie
jeżeli łatwiej jest atakować 100 tysięcy ludzi
czy na to, że 10 tysięcy się złapie, albo chociaż 5
niż atakować system bankowy
który pewnie ma jakieś zabezpieczenia
zapewne lepsze
od indywidualnego człowieka
ale
wydaje mi się, że
w chwili obecnej
cyberprzestrzeń jest
nowym polem bitwy
najbardziej, nowym polem
na pewno przestępstw

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

o czym każdy kto dostał
maila od
księcia nigeryjskiego, to doskonale wie
to są oczywiście prymitywne scam
ale przecież skoro dalej, po tylu latach
się ciągle i czasem dostaje, to znaczy, że one wyraźnie
działają na kogoś
na tyle, że ktoś komuś dalej się opłaca
i wysłać
ile jest przecież
ja sam otrzymałem
przynajmniej kilka telefonów
od
biura zabezpieczeń
mojego banku, który
chciał, żeby
był atak na mojej konto, więc na wszelki wypadek
proszę mi podać hasło
i numer konta
to ja to wszystko ogarnę
to
ponieważ
zakładam, że nie jestem jakimś tam super
częstym celem, to zakładam, że tego jest bardzo dużo
i ludzie się
na szczęście wiada, odparniają
ale odparniają się powoli
łatwiej jest okraść
pojedynczą osobę niż cały bank, zwłaszcza, że teraz
zwykle w banku takim
trochę mamy rozproszone
w ogóle środki, więc to są ataki
na mnóstwo niezależnych kąt
które
mają
pewnie dobre zabezpieczenia
ale też z tymi atakami
co powiedziałaś przez telefon, to jest niesamowite, bo oni naprawdę
bardzo dobrze działają, bo oni potrafią
nawet wysłać sms
który wygląda ładząco podobnie
do tego, który dostajesz z banku
to jest naprawdę tak dobrze zrobione

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

że są takie ataki, które
nawet dla ludzi naszego pokolenia
i ludzi, którzy żyją w internecie
one się wydają naprawdę
całkiem i to całkiem wiarygodne
bo w księciu nigielijskim to jest skrajny przypadek
gdzie łatwo zrobić kogoś
kto się na tym nie zna
ale wydaje mi się, że to też już wchodzi na taki poziom
że chcesz oszukać
tych ludzi, którzy też się znają
i jeszcze mają taką pewność, że
ja się znam na internecie
oczywiście, że nie oszuka
tak
w tej chwili
gdyby świat przestępczy ewoluje
jest dużo więcej
przestęp z popełnianych
uliczka
jest
relatywnie mniej
znaczy ja na przykład nie czuję się
też być może nie jestem osobą, która chodzi
po takich policach
osobą, która obawia się o
swój
nazwijmy to majątek
więc jest swój stan posiadania
bo ktoś mnie napadnie w ciemnym załuku
i dziwnie noże
ale boję się
wycieku danych osobowych
boję się, że w swoim czasie
był taki
ja też ją podobałem
do tego stopnia, że to teraz wygodnie mi się używa
blika niż karty
że był cały boom na
skanery kart
w bankomatach
więc
tak teraz po prostu przestępstwa

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

są inne i my się też musimy na nie to stosować
skoro
przestępstwa są inne to i sposób
prowadzenia wojny może być dużo ciekawszy
potrafię sobie wyobrazić
że na przykład
żeby wrócić do tematu
na przykład nawigacji google'owskiej
to przecież ja
kiedy mam ostrzeżenie o Korcu za 15 km
i że jest objazd to jadę to na objazd
a przecież nie widziałem tego Korca
nawet nie zobaczyłem pierwszego samochodu tego Korca
ale już skręcam
co oznacza, że gdyby ktoś ten system
zakował albo przepłacił google'a
bo to w końcu jest korporacja
korporacja tak jakby żyje za pieniądze
która tam chce być
siłą dobra na świecie
to potrafię się świetnie
wyobrazić, że na przykład kieruję wszystkie samochody
do małej drogi wiejskiej
którymi akurat ma przejechać kolonę pancerna
i teraz tam stoi 500 samochodów
które utknęły w Korcu, bo oczywiście to była mała droga
więc
więc nie jest tak przepustowa
żeby te 500 samochodów przejechało
i tyle, a wszyscy tam pojechali
bo im system nawigacji kazał
a wiesz, że to śmieszne, bo ostatnio rozmawiałem
że zjeżdżał gdzieś do Niemiec
i w ogóle mówił mi, że nawigacja go
nagle zaczęła kierować zupełnie inną drogą
ale wiedział, że nie powinien jechać tą drogą
ale pokazywała, że może ma jechać tą trasą
bo tamta jest zawolona
gdzie też właśnie nie widział kompletnie
ani jednego samochodu
i zauważył, że dużo innych samochodów
też zjeżdża na tamtą drogę
no i tam była kontrola policji

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

gdzie trzepali wszystkie samochody
no proszę
i to weź już, że to było dla niego takie niesamowite
ale ta droga kompletnie nie była zawolona
tylko chodziło o to, że
tam sprawdzali wszystkie samochody
po prostu to była taka akcja policyjna
gdzie było z psami i tak dalej
przedszybywali po prostu czy
czy ludzie coś przewożą
czego nie powinni
a więc to wy nie używają nawigacji, tak?
znaczy po prostu wjeżdżają do siebie
więc raczej wydaje mi się, że
no to nie i to było coś takiego
gdzie dało mi naprawdę to do
do myślenia, jak łatwo
tutaj można po prostu sterować
a człowiek właśnie to co już rozumieliśmy
po prostu z automatu wieża
czego ludzie nie uczą się od technologii
a mogliby
wy pewnie żeby być precyzyjnym
to jest nasz cały problem
z technologią
że my
oczekujemy
że druga strona
czy to jest technologia czy inny człowiek
zrozumie dokładnie nasz punkt widzenia
po tym jak my go opiszemy
często skrótami
a te skróty są zrozumiałe, ale dla nas
ewentualnie dla ludzi z naszego najbliższego
otoczenia, którzy nas dobrze znają
i wiedzą co my skracamy
więc
wydaje mi się, że
i zresztą to się często widzi
że
dyskusje
często się zaogniają, bo dwie strony
de facto mówią

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

trochę innym językiem
i
kolejne etapy dyskusji wynikają z tego
że tylko się wściekają, że ta druga strona nie rozumie
mimo, że to jest takie oczywiste
i my
w pewien sposób, może jest to kwestia
tego, że my przywykliśmy
do życia
ewolucyjnie przywykliśmy
do życia w nie za dużych społecznościach
ale nie żyjemy w nie za dużych społecznościach
czyli my w olbrzymi społecznościach
a przez internet kontaktujemy się często
z ludźmi
poprzez
np. flamy, albo poprzez
to, że nasz szef
korporacji, ponieważ pracujemy na home office
a on jest w Stanach, albo w Kanadzie
którzy
nie rozumieją ani naszego kodu kulturowego
w skale niej sytuacji
albo po prostu naszego
kodu kulturowego naszej małej banki
prawdopodobnie
jeżeli ja
chcę się porozumieć
z moim kumplem
od 10 lat
jest mi to zrobić łatwiej niż porozumieć się nawet z tobą
bo
bo zwyczajnie my
wiemy, co mamy na myśli, kiedy używamy
danych słów
w związku z tym ja mogę używać masy skrótowców
i nauczę się tego robić
ale jak spotykam ciebie to ty ich nie znasz
dla ciebie ten skrótowiec oznacza coś innego
potencjalnie
zupełnie nic nie związanego z tym, co chciałem ci powiedzieć
i
jeżeli jest coś co

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

uczenie maszynowe
w ogóle
w ogóle
może nauczyć ludzi
to jest to, że
w komunikacji nic nie jest takie super oczywiste
no nie
komunikacja jest jednak jedną z najbardziej złożonej rzeczy
jaką ludzie
po prostu posiadamy
a technologia pomoże nam być nieśmiertelnymi
ale długowiecznymi
żyjemy dużo dłużej niż kiedyś
masa rzeczy jest
uleczalna
która inaczej by
nas zabiła
długość życia
nawet w Polsce, która nie jest
być może najlepszym na świecie krajem
jeśli chodzi o zdrowie
no to jest chyba tam 70 par lat
80 par lat kobieca
to jest bardzo długo
kiedy ja
miałem 10 lat
to
moja prababcia, która lat miała chyba 80
wtedy
była dla mnie
mega starą osobą
nieprawdopodobnie starą osobą
w mojej głowie
była takim
obrazem, to była osoba
która jednak przeżyła bardzo dużo
no bo to jest
nic nie mówię co wojnie
ale tak naprawdę
i drugą
miała
zapasem, przeżyła całe
rządy

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

zaprzyjaźnionego mocarstwa
i była osobą, która tym życiem
była zmęczona, to znaczy była faktycznie taką osobą
była drobna, była taka
pamiętam
nigdy nie zapamiętałem dłuższej rozmowy z nią
tak naprawdę, w sensie
rozmawiać, ale była szybko się męczyła
w tej chwili osoby, która miała lat 85
i 90, w tej chwili
mój ojciec, który dobiega 70 powoli
tak naprawdę 67
to
wydaje mi się osobą całkiem młodą
w tej chwili ja
się sobie wydaje osobą całkiem młodą
mimo, że jednak przekroczyłem 40
i to się przesuwają
my nie tylko dłużej żyjemy, ale my
dłużej żyjemy, nazwijmy to
takim etapem pełni życia
nie jest tak, że w wieku do 20
do 30 to jesteśmy jeszcze tam
potem już tak powoli przykasamy, a po 40
to jesteśmy, jeżeli widzieliście 40-latkę
kiedykolwiek serial, jaki tam był obraz
osoby, która ma 40 lat
jaki teraz jest obraz 40-latków
zupełnie inny rodzaj ludzi
w związku z tym nasze życie przedłuża
oczywiście są granice biologiczne
ciało się jednak zużywa
ale będziemy nad tym pracować
ale myślisz, że to się
w jakiś sposób wydarzyć, bo mnie też zastanawiał
kiedy na przykład będziemy pół człowiekiem, pół maszyną
no bo powiedziałaś o tych wszystkich złożonych urządzeniach
które są już dzisiaj w organizmach
ale mnie zastanawia na ile cywilizacyjnie
to po prostu posunie się jednak
dalej, że będziemy potrafili chociażby
postawić człowieka, który jeździ na wózku
na nogi

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

wydaje mi się, że to akurat będzie stosunkowo
znaczy, może nie, nie wydaje mi się, że to będzie
stosunkowo szybko, w sensie to nie jest
wiedza, to co mówię
tylko to jest moje przypuszczenie, bo nie znam się
nie, ale
zrobiono już
protezę ręki
która przenosiła na pewno ruch nadgarstka
w sensie z nerwów, już bezpośrednio
być może
nawet zrobiono więcej, tutaj łatwo
mnie będzie zagiąć, ponieważ nie zajmuje się tym
natomiast
wydaje mi się, że zaczynamy
przynajmniej czytać te nerwy ruchowe
na tyle dobrze, żebyśmy
gdybyśmy oczywiście odpowiednio dokładne systemy
a do tego zmierzamy, bo technologia
ewoluuje szybciej niż mięso
to
będziemy w stanie prawdopodobnie zrobić, nie wiem
bioniczne nogi, które działają
które są podłączone do systemu nerwowego
w tym miejscu, w którym on jeszcze działa
no bo jeżeli jest ktoś ma złamany
krengosłup, nie wiem, na tej biesiowym
to trzeba będzie podłączać wyżej, ale
wydaje mi się, że to jest w naszym zasięgu
być może nie na najbliższych 10 lat
ale jednak
co do nieśmiertelności
w sensie takiego transhumanizmu pełnego
że przenosimy świadomość
to jest większy kłopot, bo nie do końca
wiemy, co to jest przynieść świadomość, prawda
nie potrafimy rozpoznać, czy ktoś jest świadomy
czy kogo dobrze udaje
na tym polega cała istota
testu touringa
że maszyna jest w stanie zmylić człowieka
że jest świadoma
ale dlaczego na przykład nie potrafimy

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

by leczyć każdej z chorób, bo to też
mnie zastanawiało już tak, wchodząc
szerzej, patrząc na to, jakie dzisiaj technologia ma możliwości
nie masz takiego wrażenia,
że to też jest coś takiego, dookoła
czego jest bardzo dużo teorii spiskowych
że potrafimy tak dużo
ale nie potrafimy wyleczyć nowotworów
jak ty na to tak patrzysz
mam wrażenie
znowu wchodzimy w etap, na którym trudno
mi powiedzieć, bo się
mało znam na medycynie
ale organizm
jest trudny
nowotwory
są podwójnie trudne
to jest kanka niszcząca
która tam się rozrasta, jak dzika
tak naprawdę bardzo wiele nowotworów
my leczymy
no wycina się je
my dbamy
tak naprawdę w tej chwili o profilaktykę
bardzo, bo jeżeli nowotwór się szybko
oczywiście może się zdarzyć, że jest
łośliwe bydle, którego się nie da
się zdarzyć załatwo
ale myśmy
przeszli w ciągu 30 lat
z tego, że AIDS choroby śmiertelnej
stały się chorobą przeplekłą
te postępy są nieprawdopodobne
jak musieliśmy wymyślić
szczekionkę na COVID to
wymyśliśmy ją w rok
to jest nieprawdopodobny sukces
to była całkiem nowa choroba, nie wiedzieliśmy
jak ona działa i zrobiliśmy to w ciągu roku
fakta jest, że myśmy szczęście, że ona nie była
śmiertelna, jak by mogła być
ale medycyna jest naprawdę szybka
po prostu wydaje mi się, że nowotwory

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

są trudne
i nowotwór to jest
bardzo takie
zbiorcze określenie
w sensie każdy nowotwór działa trochę inaczej
i nie ma czegoś takiego jak ogólne lekarstwo na raka
tylko jest lekarstwo
na tego konkretnego raka
i
prawdopodobnie są na tym
bardzo intensywne badania
których niestety nie czytam, więc
trudno mi powiedzieć, w którym one są miejscu
no tak, chciałem cię tylko zaczepić
bo to jest też dla mnie interesujące
patrzac na to, jak to wszystko się rozwija
o czym rozmawiamy, w jaką stronę zmierza świat
rozmawiamy o tym, że sztuczna inteligencja
może mieć świadomość, że ludzie o tym dywagują
zastanawiają się
że tak jak powiedziałeś, że
nawet w ciągu 7-10 lat ona może
świetnie, że ma świadomość, aby będziemy w stanie
w to uwierzyć ze względu na to, że
nawet my nie mamy pojęcia
czym jest świadomość, to zastanawiamy
po prostu też tak, z perspektywy
już ludzkiej patrząc na to, że
co roku wychodzi nowy iPhone, ok,
nachodzą jakieś tam minimalne zmiany
ta technologia gdzieś się zmienia, ciągle wychodzą
komputery z lepszymi procesorami
ale
dla takich wyższych rzeczy
jednak tak wydaje mi się, że
przynajmniej nie obja się to media
byśmy mogli usłyszeć o tym właśnie, że
coś
przełomowego się zmienia
ale mnie ciekawi twoja przyszłość
świata, jak ty sobie ją wyobrażasz
w krótkim i długim terminie?
To

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

wiele zależy, to znaczy
ja uważam, że w chwili obecnej nasza energetyka
toczy walkę
z
kryzysem klimatycznym
to znaczy
najlepiej byłoby, żebyśmy
szybko opanowali
przez pratywnie szybko rozumiem 30 lat
40, opanowali
sensownie działające reaktory
fuzyjne, opanowaliśmy tą fuzję
są nad tym pracą i
powiedziałbym
są nawet w niej sukcesy
ale
z jakiegoś powodu się
to są bardzo drogie
prace, to są nieprawdopodobnie
duże pieniądze
które przez przynajmniej dekadę
nie przyniosą jeszcze wymiarnego
efektu zwrotu
a żyjemy w świecie, w którym
rząd myśli ożyczy, każdy
rząd myśli ożyczy, który może osiągnąć
w czasie swojej kadencji
a firma rozlicza się z udziałowcami
więc
tak naprawdę potrzebowało
jakiegoś tutaj wrócić
odpowiednika
elona maska energetyki
który stwierdził, że
rozumiem, mam
gigantyczne pieniądze, są tacy ludzie
na świecie, to ja je zamierzam
przerypać
na to, żeby przez najbliższe 20 lat
ogarnąć tą zimną fuzję
są, to nie jest tak, że nie ma badań
to nie jest tak, że
że nie

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

nie ma sukcesów, udało się
podtrzymać zimną fuzję, udało się
nawet w pewnym momencie, co rada tam
przez jakąś tam łamkową część sekundy
mieć większy zwrot energii niż się
zainwestowało
niestety do podtrzymania zimnej fuzji
bierze się dużo energii
i chcielibyśmy, żeby ona się podtrzymała
stabilnie i żeby zwracała więcej energii
niż ją wkładamy
najlepiej dziesięciokrotnie i wtedy
jesteśmy w domu, bo jeżeli by się to udało
to zasadniczo jesteśmy energetycznie
w domu, to znaczy
jesteśmy w stanie mieć mnóstwo
zielonej energii
właściwie ile chcemy
zimna fuzja to jest faktycznie taki
no
ale
istnieje bardzo dużo powodów, żeby
nie zmieniać systemu energetycznego
choćby nalegorze są
całe gigantyczne
grupy ludzi, nazwijmy to w ogólności
którzy żyją z tego, że
korzystamy z czego innego do energii
i to nie jest tak, że mi jakoś super
bardzo zależy, żeby nagle okazało się,
że ich surowiec energetyczny
jest bezwartościowy, bo
są łatwiejsze i prostsze sposoby
a
no żyjemy
w kapitalizmie
który jest w dodatku
regulowany i zbłomnie w Europie
co oznacza, że
wpływy
osób, które są
bardzo bogate są
zwyczajnie duże

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

i to nie jest nawet tak, że oni zabraniają cokolwiek robić, po prostu tego nie będą chcieli finansować, bo oni się rozliczają z akcjonariuszami a akcjonariusze przez, nie będą czekać 20 lat na zwrot tymczasem sami siedzą na górze rzeczy, które mogą się rozliczyć bardzo pozytywnie, więc to jest powiedziałbym, brutalnie szczuczna inteligencja z krótkim horyzontem czasowym podjąłoby dokładnie tą samą decyzję no nie zamierzamy stracić stołka w radzie nadzorczej więc zrobmy to, co jest stabilne w każdym razie może się okazać, że w ciągu najbliższych 20 lat będą całe rejony ziemi, które bardzo trudno się będzie żyło jeszcze coś nie myślimy ludzie myślą tym cały czas co zrobić ale to oznacza, że pewnie zwiększy nam się kryzys migracyjny do miejsc, w których da się żyć, znaczy zdala od zwrotników to może sprawić, że na przykład nie wiem, Europa zamieni się w twierdzę Europa, to będzie taki jak są te jeżeli widziałeś Elizjum no to nie trzeba być na orbicie, żeby być w odciętych środowisku ale tak naprawdę to, że ludzi, którzy tutaj migrują będzie mniej nawet jeżeli faktycznie tak będzie to nie oznacza, że będziemy w dobrym miejscu bo przecież na przykład Afryka czy Azja czy te wszystkie tam stepowe rejony, które mogą uciepieć bardzo to one nie służą tylko

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

tylko tak, że tam siedzą ludzie
ale tam jest na przykład produkcja żywności
jeżeli na przykład
nie wiem, no wyobraź sobie co się stanie
jeżeli okaże się, że z jakiegoś powodu
wymyś sobie jakikolwiek
Ukraina przestanie produkować żywność
bez pichlerzym Europy
i problemu mamy wszyscy
czy umrzemy z tego powodu? Raczej nie
Europa jest bogata
zapewni sobie jakieś źródła, czy inni z tego powodu umrą
być może
to może nie być przyjemny świat
i kryzys klimatyczny jest dużo bardziej
niefajny niż by się mogło
niż tylko podniesienie temperatury
to, że w lesie będziemy wszyscy musieli
używać klimatyzacji
to się wyłączy, to jest bardzo duży system
naczyn połączonech. Uważam, że to jest jedno z największych
wyzwań, jakie przed nami stoi, żeby utrzymać
nazwijmy to
geograficzny status quo
nie polityczny, tylko
geograficzny właśnie
mam wrażenie
też, że
mamy szansę, żeby
żeby ciężar nazwijmy
to głównego konfliktu politycznego
przeniosł się na Pacyfik
co w końcu, w którymś momencie
na razie jeszcze oczywiście tak nie jest z oczywistych powodów
wojna w publiczu
ale to się może
w którymś momencie stać
co z jednej strony jest dobrze
było
no bo to daleko od nas
może w końcu będzie coś, co jest daleko od nas
ale z drugiej strony
tak naprawdę

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

to są oba dość determinowane
pasenie Pacyfiku są dwa
dość determinowane mocarstwa
które są bardzo, jeśli chodzi
przynajmniej o stronę nazwijmy to polityczną
militarną, zdeterminowane
to są zazwyczaj to znaczy, że
potencjalnie eskalacja
może nastąpić
nie będzie, że nie nastąpi
mówisz tak
jak były raczej
po takim, że to musi się wydarzyć
żyjemy w świecie, w którym decyzje
bardzo mocno się
koncentrują na pojedynczych
osobach lub małych grupach
wyobraź sobie, że na przykład
trafi się
jakieś wyjątkowo
bojowe
prezydent Stanów Zjednoczonych
przez 4 roku wygrywa Donald Trump
na przykład
i teraz pytanie brzmi
jak długo jego doradcy są w stanie go powstrzymywać
że jakichkolwiek głupich kroków
powiedzmy mnie, że głupi
nieprzemyślanych być może
bo on miał ich takich kilka
swojej poproszenie prezydentuże
uważam, że Amerykanie mają rozsądnych ludzi
też wysoko, bo człowiek
tak naprawdę
na poziom doradcy
prezydenta rzadko kiedy
dostaje się
złapanki
na poziom sztabu generalnego
też
ale
już raz social media wpłynęły
na wybór prezydenta

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

no przecież
cała afera kambliczna analityki
to właśnie dokładnie o to szło
i to będzie coraz prostsza
znaczy
bo jest coraz więcej narzędzi
coraz one są lepsze
a
ludzie, jak już powiedziałem
nie uczą się tak szybko
żeby je wykrywać
zwłaszcza, że
kambliczna analityka afera nie polegała
na tym, że dostawało się
jak młotkiem 30
tych 30
sloganów konkretnego kandydata
codziennie
to chodzi było o to, w jaki sposób były formułowane pytania
w jaki sposób
adresować do osoby
treści
i było takie
badanie, które właśnie mówili
że nie wiem, że są systemy, które
po twoich kilku wpisach
na facebooku znają cię lepiej niż twojej przyjaciele
w sensie potem o przepisach powiedzieć
po kilkunastu lepiej niż twoja rodzina
ale to jest nasz świat
tak, tak, my w nim żyjemy
i to będzie coraz bardziej
to będzie szło naprzód
bo Unia sobie może chce regulować takie rzeczy
i to jest bardzo sensowne, żeby regulować
takie systemy, ale Unia to jest tylko jeden mały
z krawy świata, Europa wcale nie jest taka duża
mamy
taką podskórną niechęć do regulacji
ale nam tak naprawdę bardzo pomagają
no i w ogóle jeżeli wierzymy
w cokolwiek, co jest za darmo
to jest nasz największy problem, bo nie dostajemy niczego za darmo

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

naprawdę jeżeli uważamy, że mamy media społecznościowe
za to, że tylko i wyłącznie się zalogujemy
no to właśnie my jesteśmy tym mięsem
tak, tak
to był taka moda
w swoim czasie, że
ludzie zamieszcza
jakieś takie, że nie zgadzam się
na wykorzystanie treści z moich profili
to jest takie moje oświadczenie
i każdy to, no nie każdy, ale wiele ludzi
to wklejało
podczas gdy tak naprawdę oni się na to zgodzili już wcześniej
kiedy zakładali konto, bo to jest w regulaminie
tak, to jest
spad do sklepu, wziął wszystko, ale ja się nie zgadzam
na to, żeby to to płacić, ale przecież
skorzystałeś z tej usługi
no tu jednak, żeby skorzystać z tej usługi
po prostu logujesz się, podpisujesz się
pod tym, a potem co ty nagle
nie chcesz mówić, że nie wypinasz się
z tego regulaminu, korzystając już z niego
dokładnie
i
ludźmi się
sąsądkowo podjeżdżą, znaczy
e-mas sięgni mi, sąsądkowo łatwo steruje
mówię, ja się wliczam
w tą grupę, tylko po prostu
mną się inaczej steruje niż
tobą czy z ławką, czy jeszcze jakimś
innym, bo trzeba wiedzieć jak
i tą wiedzę uzyskujemy
przez właśnie wielkie zbiory danych, media
społecznościowe
przez aktywność, przez mój ślad sieciowy
pewnie da się to wymyślić
teraz da się to zrobić
sztuczna inteligencja
umożliwia zrobienie tego
na masową skalę, bo
wcześniej też było wiadomo jak

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

próbować analizować człowieka
nie jest tak, że to
jest jakaś super stara nauka
znaczy super nowa nauka
natomiast
teraz wtedy trzeba było
na tym się, wziąć te wszystkiego wpisy
zastanowić się przez chwilę porobić notatki i stwierdzić
dobrze w ten sposób, no to taki ekspert
zrobił to niech on będzie
szybki w godzinę
tak, dla jednej osoby
ale teraz odspalamy system i on to robi
dla wszystkich od razu
ale w porównaniu z ekspertami ludzkimi
dużo szybciej i niech on się pomyli
w 10% przypadków, ale w 90%
się nie pomyli
więc
teraz nadeszliśmy
w takiej
inżynierii myślenia
to jest złota era
i mówię to jako negatywną
sprawę
teraz musimy sobie zadać sprawę taką
czy w ogóle prawda istnieje
to są już pytania stick te filozoficzne
czy prawda istnieje
czy dostajemy prawdę taką właśnie
jak ci zdawałem w krótkich pytaniach
czy prawda taka, która potrafisz znieść czy bolesna prawda
bo nie wiemy co jest prawdą na naszym świecie
w rzeczywistości
nie wiemy co jest poza naszą małą
bo jesteśmy karmieni swoją
żebyśmy czuli się w tym wszystkim komfortowo
jednak to jest dość niepokojące
jak spojrzymy sobie na to
że ta demokracja, którą dostaliśmy
tylko my ją trzymamy w rękach
tak
i gdzieś po prostu te strzały

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

to my decydujemy do kogoś
czy tak, my uważamy, że decydujemy do kogo strzelamy
ale to ktoś nam wydał rozkaz
tak
wojna to jest taka zabawa
którą toczą starzy ludzie młodymi ludźmi
tylko i wyłącznie
dlatego też zadanie pytanie co jest mięsem armatnym
w algorytmie wojny
już nawet w takim odniesieniu po prostu
bo mięsem armatnym tak w rzeczywistości
my wszyscy
bo jesteśmy zbyt mali
nawet jeżeli jesteśmy wykształceni
świadomi itd.
to nadal uczestniczymy w świecie
bo nie jesteśmy w stanie się wylogować z tego świata
bo wylogowując się z niego
przestajemy uczestniczyć w nim
a tutaj są nasi znajomi, przyjaciele
cała nasza świadomość tego kim jesteśmy
naszą wartością, naszą pracą
wszystko jest w świecie cyfrowym
tak, który należy do kogoś
a my tego nie zauważamy
działając na facebooku
działamy na podwórku facebooku
to znaczy on jest w stanie nas wyłączyć
jeżeli nam się
nie spodoba się temu facebookowi
to co robimy
i wyrzucić, kiedyś miałem taki zresztą rozmowę
z ojcem na temat tych takich wielgachnych galerii
w Katowicach jest Sylezja
Centrona jest wielką galerią
przynajmniej w moim rozumieniu
być może nie widziałem prawdziwych wielkich galerii
ale generalnie jest duża
i
ja tego nie rozumiałem
tak więc powiedziałem, że takie miejsca
są pewnego rodzaju problemem
dla

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

demokracji
w jaki sposób one są problemy
w jakiegokolwiek demokracji
technicznie rzecz biorąc
jeżeli mnie się nie podoba to co robisz
no to na przykład mogę zwłnąć demonstrację
mogę to zrobić
to jest legalne w tym kraju, można to demonstrować
bo jak to mu zarejestruje to mogę to zrobić
żeby mi tam państwo zabronił
ale już
wewnątrz galerii handlowej tego nie zrobię
bo to jest prywatny teren
jak najbardziej mogą mi zabronić
tego żeby mi tego nie zrobił
po pierwsze tego prywatne tereny się rozrastają
a po drugie
to oczywiście można powiedzieć to robią poza galeriami
no ale fajnie
tylko że poza galeriami już nikogo nie ma
bo wszyscy są w galeriach
są teraz
teraz
czy
no jest pewnie więcej
ale powiedzmy, jeżeli masz
Facebooka, Instagrama, TikToka, tak
i YouTubea, tak
czy to mniej więcej, ty się na tym
przyznam, że ja mniej
pokrywa rynek takich sieci społecznościowych
popularnych
to wyobraź sobie, że ktoś się nie lubi
i założy ci bana w tych miejscach
to jesteś bardzo uziemiony
bo możesz co prawda dalej przekazać swoje treści
ale w miejscach, w których nikogo nie ma
ci ludzie
tylko twoi zagłozali, fajnie przyjdą do ciebie
w ten inne miejsce, gdziekolwiek będziesz
ale tutaj
tu nie możesz, a wszyscy są tutaj
to jest

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

trochę tak, Wojtek Odnicki kiedyś pisał
o internet strach się bać
była taka
analizę, że
tam było o
wywiadzie
że jeżeli chcesz być szpiegiem, to teraz nie jesteś szpiegiem
jak James Bond, czy jeździsz po prostu w tym
garniturze
podrywasz dziewczynę Jamesa Bond
oczywiście, bo jesteś Jamesem Bondem
i tam strzelasz do
robów, nie. Jesteś na przykład
człowiekiem, który
handluje rurami
handluje rurami, jeździsz
ten masz filmę, która handluje rurami
i idziesz na przykład do jakiegoś zaprzyjaźnionego mocarstwa
mocarstwa, który niegdyś było jeszcze
bardziej zaprzyjaźnione
handlujesz tam tymi rurami, a przy okazji szpiegujesz
to niejako robisz przy okazji, ale
naturalnie
łatwo się zweryfikować, bo ktoś
wejdzie na twój profil w Facebooku i sprawdzi
czy jesteś handlażem
rurami i wtedy masz na przykład 10 lat
historii faktycznie handlowania rurami
bo ty najpierw byłeś handlażem rurami, a potem
zostałeś szpiegiem.
Okej, ale teraz wyobraź sobie, że
cię Facebook zbanuje.
Nie możesz mieć konten na Facebooku po ci
nie wiem, nie spodobało się
coś, co napisałeś, albo po prostu
No to teraz, z punktu widzenia
tych ludzi, jesteś człowiekiem
bez śladu
twojego handlu rurami,
czy ukolwiek handlujesz. No wskóz tym
agenci kontrwywiadu
mocarstwa niegdyś jeszcze bardziej zaprzyjaźnionego
mogą stwierdzić, że

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

to jesteś niewiarygodny, to jesteś
jakiś podejrzanym typem, bo nie ma nic o tobie.
Jest jakaś strona internetowa
ale na Facebookie
cię nie ma.
Więc z punktu widzenia z kolejnego wywiadu
nie opłaca się ci wywerbować
bo jesteś automatycznie będziesz trudniej
nawet jak jesteś zdolnym szpiegiem
to będzie ci trudniej zaistnieć w tamtym miejscu
bo automatycznie jesteś podejrzanym.
Co w szczególności oznacza, że wewnętrzna polityka
Facebooka wpływa na
zatrudnienie wywiadów w suwerennym państwie polskim.
Ale zobacz, jeszcze
odskracając tę historię
ile razy już Facebook miał umrzeć
i upaść.
I nadal jednak masie całkiem nieźle
wprowadza sobie kolejne innowacje
i wydaje mi się, że jest tam pewien segment ludzi
gdzie cały czas
pozwalają mu całkiem
nieźle przetrwać. No i przecież
kapitał reklamowy jest tam inwestowany
ciągle olbrzymi. Facebook świetnie sprzedaje.
Tak. To jest...
czytałem sobie kiedyś o tym, że naprawdę
Facebook jest potężnym narzędziem
sprzedażowym.
Ty śledzisz też z dużym zainteresowaniem rozwój nauki.
Co teraz Twoim zdaniem jest największym odkryciem?
No w tej chwili to są
niewątpliwie wielkie modelie językowe.
Ja siedzę
w uczeniu maszynowym
i algorytm maszynowej inteligencji
i najpierw
ten wielki boom, który się pojawił
najpierw z midi-dżurnej
i w ogóle
tymi algorytmami
do rysowania, a potem

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

z wielkimi modelami
językowym i jakim jeszcze NGPD.
W tej chwili to są gigantyczne pieniądze.
To jest gigantyczny rozwój
i w tej chwili jest gigantyczne zapotrzebowanie
na ludzi, którzy zajmują się
przetwarzaniem języka naturalnego, bo
firmy zwietrzyły biznes, bo
on jest interesujący
z kilku względów.
Najciekawszym z mojego punktu widzenia
są tak zwane cechy emergentne, to znaczy
właściwie parametry
properties cechy.
To jest tak, że jeżeli
się ma
bo modelie językowe
mają parametry, ilość ich
z nią, np. 10 milionów
albo 10 miliardów.
Dużo.
I teraz tak. Są
zadania,
które
i normalnie jest tak, że
im większe są, to mniej więcej
przylasta im zdolność wykonywania
różnych zadań.
Nie można mniej więcej przewidzieć, że jak gra się
dwa razy więcej parametrów, to dwa razy lepiej
będzie robić zadanie w dużym uproszczeniu.
Za którymi
nagle on mówi, ale teraz będę 10 razy lepszy.
To są tak zwane cechy emergentne.
Pojawiają się nagle.
W sensie nagle następuje
skok, który był trudny do przewidzenia
wcześniej. I to jest szalenie
interesujący temat.
Bo to w szczególności oznacza, że jak się
dołożę odpowiednią ilość danych, to następuje, jak gdyby
błysk olśnienia
w tym, nazwałbym to błyskiem olśnienia

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

bardziej, gdybym
wierzył świadomość sztucznej inteligencji
a nie w nią nie wierzę, więc
może to nawet nie jest kwestia wiary,
to wiem, że jej nie ma.
I to w szczególności oznacza,
że dokładając
parametry
ucząc lepiej, jesteśmy
w stanie
sprawić, że system jest nagle sprawny
w rzeczach w czymś
bardziej niż oczekiwaliśmy.
Co jest z jednocześnie
interesujące i przerażające, bo oczywiście następnym
etapem jest zastanowić się, dlaczego jeszcze
dojdzie taki system, jak się mu dorzuci parę metrów,
a wierz mi będą dorzucać, choćby po to, żeby
sprawdzić. Naukowcy są dość
beztroscy po tym względem.
I stąd jest moja teza,
że w ciągu paru lat
będzie w stanie
naprawdę dobrze udawać świadomość.
Ale jeżeli będzie w stanie naprawdę dobrze
udawać świadomość, no to przecież już
jest
już była sprawa, że jakaś
influencerka
dała
mnóstwo dolarów i mnóstwo nagrań
swoich jakiejś firmie, żeby
zrobić jej czatbota, który będzie zachował się
jak ona i wynajmuje go na minuty.
Ludzie wiedzą, że to jest czapota.
To nie jest tak, że oni myślą, że rozmawiamy z nią,
ale to im wystarczy.
Uważam,
że
to będzie szło dalej.
To jest
interesująca perspektywa,
a to tym samym jest na przykład coś,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

co już moglibyśmy wprowadzić do naszego życia codziennego, ale jako społeczeństwo się tego trochę boimy?

Wiesz co, nasz

lęk

bierze się, to też może tak, masz lęk bierze się z tego, że boimy się wuntu maszyn.

Rzadko człowiek się boi tego, że on sam popełni błąd.

To śmieszne ogólnie, patrząc tak istotnie.

Ale przecież nie my.

Są

dwa problemy

związane z

masowym użyciem

jakichś takich

centralizowanych systemów.

Potrafę sobie wyobrazić system, którymi

patrzy na moje śmieci

i mówi mi, gdzie mam wyrzucić które.

Łatwe, łatwe.

Ale to oznacza w szczególności, że jakimś system ma wgląd w moje mieszkanie.

Monitoruje je w jakiś sposób.

Technicznie moglibyśmy

zapobiegać przemocy domowej.

Przecież na wykrycie.

Ale nie chcemy mieć kamer w domach.

Poniekąd słusznie ich nie chcemy, bo lichowie do czego ktoś się wykorzysta.

My

naszym podstawowym problemem

jest to,

że systemy sztucznej inteligencji w sposób nieodwołalny.

Na razie nieodłączne są nadzorowane przez ludzi.

A

ludzie

mają swoje interesy.

Szczerze powiedziawszy

naprawdę chciałbym

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

mieć do czynienia z kimś,
kto ma odpowiednią władzę
i traktuje
swoje rządy
jak wielką grę w SimCity, którą naprawdę
chce wygrać.
Ale ludzi jak nie myślał.
Mam wrażenie też
mamy trochę lęku
przed technologią.
Ale bo przez to, że za technologiem nadal
stoi człowiek, bo z tego nawet
bije ta twoja myśl, że
koniec końców po prostu wiemy, że
zasłaniamy kamerkę w laptopie
ze względu na to, że
słyskamy o tym, że zhakuje nas komputer,
tylko zhakuje go
inny człowiek, który po prostu
będzie próbował się
włamać nam do komputera, bo tak samo
jest to pytanie, myślałem o też
autonomicznych samochodach,
że wolimy, żeby człowiek zabił człowieka
niż żeby auto zabiło człowieka.
Są starty problemów, które wynikają
z autonomicznym samochodem.
Oczywiście masz rację.
Mam wrażenie, że na ten etap
oprócz być może polskich dróg, które mają
na przykład dziwne oznaczenia
można byłoby wprowadzić
samochody autonomiczne, one sobie radzą.
Przecież Kuba Klawiter,
gdybyś był w Stanach, ale nie pamiętam,
które to było dokładnie miejsce
i pokazuję, jak jest
aplikacja, ale Uber, gdzie autonomiczne
samochody przewożą cię z miejsca do
miejsca, ale nie pamiętam,
gdzie to dokładnie było, ale na pewno
na jego kanale na YouTube da się to znaleźć.
To znaczy tak,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

coś takiego
istnieje, czego się boimy, to
jest to i będziemy się go bać
jeszcze długo. I nie tylko my, ale te firmy,
które prowadzą samochody,
że wszystko jest
dobrze, dopóki sytuacja jest normalna.
Przez normalną sytuację rozumiemy
rzeczy na drodze, to
może być korek, mogą być
dziwne rzeczy, ale ja na przykład widziałem
taki film, kiedy
policja,
która pilnowała akcji strażackiej,
próbowała zatrzymać
samochód autonomiczny, który
właśnie miał zaraz najechać na wąż
strażacki, który leżał na ziemi, no bo
oczywiście był pociągnięty z hydrantu.
I ten samochód oczywiście się zatrzymywał, jak przed nim
stał policjant i natychmiast powoli ruszał
naprzód i oni próbowali
dzwonić do operatora, żeby go
wyłączył jakoś zdalnie, bo
i nie było człowieka, do którego można powiedzieć
e panie, weźcie pan, zatrzymaj, bo
zaraz pan znajdziesz na wąż i to
jest taka sytuacja bardzo nietypowa,
która nie jest przewidziana przez system
i mam wrażenie, że tego się filmy boją,
plus oczywiście, jak zabiję
człowiek i drugiego człowieka w samochodzie, to
przynajmniej wiadomo kto jest winny.
Jeden z tych dwóch, no jeden
albo mu się rzucił pod koła,
albo ten, nie wiem, jechał po pijaku,
albo po prostu popełnił błąd
z jakiegokolwiek powodu, no ale
w przypadku jeżeli to robi to o to, że samochód to kto odpowiada
programista,
cała firma,
co jeżeli na przykład
do wyboru jest

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

zabicie kierowcy
albo dwóch pieszych,
bo tylko taka została
sytuacja, samochód jedzie szybko, oni wyszli
nagle, można zrobić tylko jedno z tych dwóch rzeczy,
co powinien wybrać ten system,
a musi wybrać szybko. My
poniekąd zgadzamy się z tym
przyjeliśmy społecznie
do spokojności, że ten człowiek będzie próbował
uratować wszystko i uda mu się albo nie,
ale system podejmie
decyzję, żeby kogoś zabić,
to jest zupełnie inna sytuacja.
Nie, nie, ale zobacz, bo to
jest ciekawe, w nawigacji mówimy,
że idziemy w ciemno za systemem,
a tutaj jest pierwszy raz tak,
że odwracamy sposób myślenia, że nie
myślimy o tym, że system
próbuje kogoś uratować,
tylko próbuje kogoś zabić.
Oczywiście, bo kiedy już się stanie problem,
to my bardzo łatwo jesteśmy
w stanie to
wyciągnąć, bo zresztą
w przypadku, o ile w przypadku człowieka
możemy powiedzieć, że ten człowiek źle
skalkulował, ale próbował ominąć wszystkich
i zginął albo kogoś rozjechał.
To system wybierze drogą optymalną,
jeżeli tą drogą optymalną będzie
przejść tego gościa ze skłaja,
bo wtedy zginie jedna osoba na pewno
zamiast sześciu bardzo prawdopodobnie
to on to robi, ale to znaczy
funkcjonalnie, że system, żeby uratować ludzi
zdecydował się, żeby na pewno
rozjechać tego gościa.
To
jest coś, z czym prawnicy firmy
będą się po prostu borykać przez najbliższe
10 lat, jak ktoś jakiego nastąpi.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

No bo kto?

Programista, sama firma, właściciel samochodu, może.

No też czytałem o programowaniu samochodu, że programujesz samochód, no i w takim wypadku ty bierzesz odpowiedzialność w takim wypadku, w sensie takim, że programujesz samochód w różnych perspektywach, jak ma się ewentualnie zachować.

No i jeżeli wtedy w takim wypadku ty, jako osoba, która skonfigurowała ten samochód i skonfigurowała jego zachowania, no

że tak u właściciel samochodu.

No dobrze, ale czy to znaczy w szczególności czy uważasz, że istnieje osoba, która zarządza

na przykład montażem systemu sterowania, bo to nie jest tak, że one będą różne, gdzie jeden ten sam wszędzie.

Dla

stu tysięcy samochodów elektrycznych bajeranskich i sautomatycznym prowadzeniem.

I ta osoba

jakie musiałyby dostać pieniądze, żeby wziąć na siebie odpowiedzialność karną za każdy wypadek, który spowoduje, którykolwiek z tych stu tysięcy samochodów.

To musiałyby projektować ktoś w więzieniu.

Już nerną było zacząć odsiadywać, tak.

Więc

raczej tak nie będzie.

Filmy będą kombinować. Poza tym jest jeszcze jedna

sprawa. My tak naprawdę nawet nie wiesz, jak dziwnie systemy potrafią się nauczyć reguł, kiedy

uczą się ich z przykładów.

Kiedyś

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

była taka strona z wysiąła moral-maszyn,
ale nie będę ten. Ona generalnie
dawała dokładnie takie stanariusze. Jedziesz samochodem,
w samochodzie jedzie dwa psy i kot.

Na pierwszych jest na czerwonym
świecie przechodzi staruszka.

Czy teraz wjeżdżasz w ścianę,
żeby zabić te dwa psy i kota?

Czy wjeżdżasz w tą staruszkę, żeby zabić staruszkę?

I takich pytań on losował.

Ale

dostawałeś 20.

Ci ludzie potrafili być, nie wiem,
dziećmi, kobietami, mężczyznami,
otyłymi, starymi,
szczupłymi, bandytami.

I kątką człowieka, który biegnie

z górą pieniędzy,

były psykoty,

były czerwone, zielone światło.

I ja zrobiłem

taki eksperyment, że wziąłem sobie stosunkowo
prostą regułę.

Sosunkowo prostą regułę

brzmiała tak, że

zawsze będę celować, żeby zabić mniej ludzi,

która ma eksperyment,

zwierzętami się nie przejmowałem w ogóle.

I jeżeli

będzie porówny taka sama liczba

ilość ludzi,

ludzie mi też nie przejmowali, liczymy ich na sztuki.

W sensie nie rozróżniają rodzaju ludzi.

I

a jeżeli jest porówny,

to

jeżeli

przechodzący przez pasy łamią prawo,

czyli w porządku czerwonym, to

likwiduje ich, a jeżeli nie, to

likwiduje siebie, naszej kierowca.

I

z tą dokładnie idąc za tym algorytmem,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

który zapewniał mi pełną możliwość
w każdej sytuacji,
doszedłem przez te 20 pytań,
a następnie on pokazuje ci statystyki.
I gdyby system uczył się z tego,
uznałby, że
bardziej jestem
skłonny zabić chyba
sportowców niż ludzi o tyłach,
bardziej jestem gotów zabić psy
niż koty
i chyba
bardziej jestem skłonny
zabić mężczyzn niż kobiety.
Nie pamiętam dokładnie tych trzech
zasad, ale kluczem jest to,
że on wymyślił sobie,
jakie reguły stosowałem i one były zupełnie inne,
niż ja stosowałem naprawdę.
Uczył się z tych przykładów i nie nauczył się
mojej metody, która była dość prosta, tylko innej.
Teraz,
gdyby system automatyczny sterował tym samochodem
na podstawie moich odpowiedzi,
zaczęłby
stosować te reguły.
No tak, ale gdybyś coś takiego konfigurował,
wydaje mi się, że jednak
ubrałbyś trochę inne
to skonfigurować.
Oczywiście. I jasne, że bym
ubrał to inne zasady.
Natomiast pytanie było, czy bym był w stanie
pomyśleć o wszystkim.
No nie, no bo nigdy
nie ma wszystkiego, bo też musiałyby
uznać, że zawsze są błędy,
ludzie się mylą, będzie myliła się technologia,
ale tak w dużym skrócie uważasz,
że takie samochody
pojawią się w perspektywie
5, 10 czy 15 lat.
Takie samochody prawdopodobnie

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

pojawią się w segmentie premium, w którym rozwiążą problemy prawne z tym związane. Co z tym zrobić, jeżeli będą wypadki i

jak to rozstrzygać. Jeżeli one zostaną w pełni rozstrzygnięte, to one wejdą.

Brzmi jak 15 lat.

Tak, prawo i regulacje i tą różnią.

Chociaż oczywiście istnieje szansa tzw.

dzikich pierwszych lat, kiedy oni po trzech latach pomyślą, że już je rozwiązali w przyszłości, a nie wprowadzą, a na tymi przez 12 lat będą korygować te prędkości.

Kulejnoga elektryczna

bardzo podobna.

Po początku się pojawił hulajnogi, a dopiero później zaczęło za hulajnoga jeździć prawo.

Tak.

Zabawne

hulajnoga, nawet jeżeli porusza się z prędkością roweru, ma zupełnie inne prawa i obowiązki niż rowerzy.

To jest rasizm.

Jednośladowizm.

Tam naprawdę jest ciekawy.

Powoli zmierzając do końca, powiedziałaś, że za swojego życia chciałbyś przeżyć kolonie na Marsa?

Chciałbym pewno opuścić ziemię w tym momencie krótko, ale oczywiście chciałbym.

A uważasz, że to jest realne?

Uważam, że mamy

szansę za mojego życia na permanentną bazę na Marsie, jeżeli ktoś będzie odpowiednio ambitny,

bo z punktu widzenia badawczego

takiego czysto badawczego

tam się bardziej opłaca wysłać roboty.

Roboty nie potrzebują powietrza.

Są coraz lepsze.

To jest coraz lepsze system automatyczny,

które nimi zarządzają.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

Natomiast
w ludzkiej pasji
odkrywania nie chodzi o to, żeby tam jakiś
robot chodził, tylko żeby tam człowiek
postawił stopę, był na innej planecie, mieszkał
tam przez tydzień, potrafił polecieć
wrócić. To jest, jak gdyby
ideą eksploracji.

Chcemy być na nowym rządzie
jako ludzie.

I
wierzę również, że tak naprawdę
starania same, żeby to to osiągnąć
bardzo mocno podciągnął różne technologie,
które przy okazji się rozwinie,
bo przecież
na razie nie umiemy tam zawieść ludzi.

Trwa mnóstwo czasu.

Ci ludzie są poddani promieniowaniu
i chcielibyśmy, żeby umarli na przykład
choćby dlatego, że piarowo jest
słabo.

Jeżeli doleci groma datrupów
chcielibyśmy, żeby umieli wylądować
i wystartować
dużo ciekawych rzeczy można
wymyślić.

No ja bardzo
liczył, że mój ojciec
oglądał

lądowania na księżycu.

Chciałbym obejrzeć lądowanie na Marsie tak naprawdę
za mojego życia. A jeżeli już nie ja,
to chociażby moje dzieci obejrzały
za swojego życia, bo to musi być coś pasjonującego.

Ja pamiętam, że siedziałem
oglądając Pathfinder, jak lądował
jeszcze pierwszy. Kiedy dokonaliśmy
zemsty

za wszelkie filmy o inwazji z Marsa
dokonując własne inwazje przy pomocy
dmuchanej piłki, z której wyjechała wrotka.

Ale teraz już

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

Curiosity to był porządny robot z laserami atakujący na jetpackach. Dzięki czemu Mars jest jedyną planetą, o której wiemy, która jest wyłącznie zamieszkała przez roboty. Dobrze, ale przed Marsem teraz na twoje życie skończyłeś serię co będzie dalej? Wiesz co, jestem pisarzem, więc oczywiście chcę pisać dalej. Mam kilka pomysłów z różnych jak gdyby działów. Rozpatruję na etapie planowania fabuły, więc myślę, że próbuję ją napisać. Książkę Fantazy, która porusza inny dla mnie odpowiednio ponury temat, ale ważny mianowicie temat okupacji. Mam w planie napisać zbioropowiadań, które powiedziałbym, że czerpią z Lovecrafta. No i będę myślał, pisarsko będę myślał co dalej. I oczywiście w jakiś sposób liczy na to, że ten świat algorytmu wojny będzie się rozrastał. W tym sensie, że faktycznie prowadzę wstępne rozmowy z człowiekiem, który zajmuje się grami planszowymi, ale są bardzo wstępne, więc to nie chcę być na razie zbyt optymistyczny, bo lepiej być pesymistyczny i potem zachwycony, ale jest to bardzo konkretny człowiek i tak naprawdę wierzę w niego. I chciałbym napisać również kolejny zbioropowiadań

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

w tym świecie, bo
ja go lubię, ja go rozumiem.
To jest nieprawdopodobnie zyskocznie
niewiedziałem.
Jak zaczynałem pisać, że człowiek swobodnie
porusza się w swoim świecie już, bo na tyle zna,
że ma w nim intuicję. W sensie wie, co
w tym świecie mógłby pomyśleć człowiek,
bohater, na jakiś temat.
Wie, co jest w nim łatwe, wie, co jest w nim trudne.
Co
zaczyna go czuć trochę, jak ja czuję nasz
świat. W sensie mam jakąś intuicję,
jak rzeczy działają. Być może mylną,
ale ona jest realistyczna w tym
sensie, że człowiek mieszkający
w naszym świecie może ją mieć. No bo ja ją
mam.
I jak zaczynałem
drugi, jak ten świat zaczynałem
czuć w podobny sposób, to daje
mi dużą swobodę w pisaniu.
Bo nie muszę się zastanawiać
na co by wpadli, a na co nie, bohaterowie.
O czym by pomyśleli w pierwszej
kolejności, bo to przychodzi już samo.
Trudno mi się tak naprawdę
pożegnać ze względem wojny, bo to
hawa użycia, to jest 10 lat ponad.
I
mam tam bohaterów,
którzy są być może nie najciekawszych
miejscach w swoim życiu, ale tam
dalej są. Mam też inne rzeczy.
Świat został zostawiony, bo
że osłabienie zerowej w takim punkcie, że
dużo się jeszcze nie może wydarzyć.
Bo gra osłabienie zerowej domyka
historię, ale
to jest trochę tak, jak
napisać, bo powiedziałbym
nie wiem, książkę o rewolucji
francuskiej, która kończy się po rewolucji

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

francuskiej, no ale
to jest francusia nadal istnieje i to jest
francusią po rewolucyjną, to jest zupełnie
inny świat niż był wcześniej.
Więc
tylko że opowiadania pisze się trudniej.
Najłatwiej napisać
serię powieści. To jest super
łatwe, bo ma się jeden pomysł
i ten jeden pomysł się realizuje po prostu
konsekwentnie. W opowiadaniach
każdy opowiadanie musi być własny.
Tak naprawdę. No dobrze, to
pojawi się algorytm pokoju?
Uważam, że
nie ma sensu, ale na pewno nie szybko.
Bo ja muszę trochę
strząsnąć sobie
trochę to poprzednią historię
żeby zacząć jak gdyby
z nowego
miejsca.
Też chcę napisać parę innych rzeczy,
a algorytm
wojny mi bardzo skutecznie zajął cały pisarski czas,
ponieważ uważam, że no nie ma sensu
pytać się za coś innego, to póki nie skończę,
bo to byłby trochę nieuczciwe wobec
czytelników, kiedy mam
11 innych rzeczy.
To nie jest tak, że nie ma takich pisarzy
na świecie, ale nie lubimy ich za to.
Więc
pewnie to się pojawi,
bo muszę go dobrze przemyśleć.
Bo jak się mówi, że
są dwa style pisania, można być tam
architektem albo ogrodnikiem.
Architekt wszystko planuje, ogrodnik
po prostu sadi i patrzy, co mu
rośnie, to jestem zdecydowanie
spektrum w stronę architekta.
Bardzo muszę mieć rozplanowaną

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

historię na początku.

I ona oczywiście trochę mutuje po drodze,
ale

realnie, jeżeli chodzi o ogólny
sens, ona się niewiele zmienia
od początku myślenia do końca.

A w tym roku jeszcze coś będzie
od ciebie?

W tym roku oczywiście będzie
łamedon, w związku z tym będę pisał opowiadanie
łamedonowe, tym razem ma być wesołe.

To jest
pierwsza rzecz, więc na pewno będzie to.

I
nie wiem, ile zdążę napisać
mojej super powieści fantazy,
którą planuję właśnie pisać.
Prawdopodobnie też napiszę jakieś
opowiadanie luzem, bo ja lubię opowiadanie.
Uważam, że fantastyczne opowiadania są najważniejsze.
Powiedziałeś, że są sercem fantastycznym.

Tak, dokładnie.

Całe
pokolenia uczyły się na opowiadaniach.
Są, jest taka seria
z prokier nieznane siedem tomu,
bo w pierwszym wydaniu oczywiście,
bo potem zaczynają
kontynuować same genialne teksty
bardzo irytujące, bo człowiek, kiedy już
jest przekonany, że całkiem dobrze pisze,
to potem czyta i okazuje się, że
jego pomysły nie są wcale takie dobre,
a poza tym jakiś łobus
podkratwuje, a następnie cofną się w czasie
o 40 lat i napisał.

Czyli
widzisz to jednak działa już od dawna.

Tak, wyraźnie tak.

Nawet znam nazwiska tych ludzi, bo
nie.

Czyli wiesz kto ci ukradł to 40 lat
temu.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

Straż to było dziecku.

Dziecku.

Można
tak robić.

Jesteś
szalenie inteligentnym
gościem, już podsumowując
tą rozmowę. Powiedz, czego na przykład
ty słuchasz jako fan audiobooków.
Takich rzeczy, które są dla ciebie
naprawdę bardzo ważnymi rzeczami, jakby się opowiedzieć
o audiobookach, filmach
i serialach. W krótkiej pigułce.

Ja
audiobookiem mam jak gdyby w dwóch trybach.
To znaczy pierwsze to słucham
jakieś książki, albo historyczne,
albo
nazwijmy to reporterskie.
Na przykład ostatnie moje, dwie ostatnie książki,
żebycie tutaj
naprowadzić, co mam na myśli, bo oczywiście
mówię niestno.

To były dwie
książki. Pierwsza była o szpiegowskich okrętach
podwodnych w Zimnej Wojnie.
Znaczy to był dokument.
A druga to była o zato, znaczy
zatonieniu USS Scorpion.
Bardzo głośna sprawa, bardzo ciekawe śledztwo.
Powiedziałbym fascynujące, gdyby nie to, że tam
zginęła masa ludzi.

I, ale interesuje mnie w jaki sposób
ten system działa w tym.

I to jest pierwsza, że na druga to są oczywiście
książki fabularne, jak czytam słucham
w zasadzie, różnych książek.

Takie moje całą uwagę zajmują
książki nominowane w tym roku do
nagrody im. Janusz Azajla, która jest
jedną z dwóch
takich najważniejszych nagród
w fantastyce polskiej.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

Jest nagroda im. Janusz Azajla, która jest nagrodą fanów i jest nagroda im. Czołowskiego, która jest nagrodą Żyli tak naprawdę. Jest Żyli związane z ekspertami literatury dostawcami, które ją przyznaje. Natomiast w nagrodzie zajdła najpierw jest nominacja, która jest szeroka, w sensie każdy może nominować jakieś utwory. I w tym roku jest dużo, bo osiem jest powieści, dziewięć opowiadań. I jest taka inicjatywa fanowska, która się nazywa ze wzajdla, który polega na tym, że natychmiast, kiedy już pojawią te nominacje, to przed, a zanim będzie polkon, gdzie jest drugi etap głosowania, gdzie się wyłania teksty, które nagrodę dostaną, to się je wszystkie czyta, te, których się jeszcze nie przeczytało, żeby głosować świadomie. Znaczą, żeby jak się preczewo ma to głosowanie, bo tam trzeba porządkować głosy w kolejności. To się jak najwięcej wie o tych tekstach. Ponieważ ja nieidalnie trafiłem z nominacjami, zresztą było ich dużo, a ja mogłem te tylko pięć, więc nawet jakbym idealnie trafił, ciągle byłbym trzy książki do tyłu, to ja mam do czytania dużo. Więc wynalazłem te, które są w audiobookach i biorę się za nie, a równolegle czytam we bookach, te, których się nie dało znaleźć w audiobookach. I to jest w tej chwili mój cały czas. Natomiast poprzednio z rzeczy

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

fabularnych,
musiałbym sprawdzić, ale zdaję się, czytałem
Kaspraryxa,
który jest bardzo sympatyczną,
znaczy trudno nazwać sympatyczną, ładną
powieścią o takim
Sherlocku Holmesie
w XVI wiecznym Krakowie.
Nie jest to Sherlock Holmes,
tylko jest Kasper Rex
oczywiście, ale
jest to o sprawach kryminalnych.
Jest to ładnie napisane.
Ja to cenię z tego względu,
że autor
bardzo ładnie ziselczował
Kraków.
Nie miałem pojęcia, jaką potęgą byli rzacy wtedy.
A się okazało,
że po weryfikacji
faktycznie byli.
I to była moja
książka, którą chyba czytam,
ostatnią z fabularnych
przed tymi nominowanymi do Zajda.
Teraz czytam te.
A filmowo? Co na to by ostatnio wywarło
jakieś wyrażenie?
Wywarło, ale
to jest trudne pytanie.
Ostatnio
widziałem
Quantum Mania, ale mam wrażenie,
że magia Marvela trochę już nam nie przygasa.
Natomiast
taki film, co byłem
na nim w kinie,
to oczywiście był mawerik, na którym byłem
dwa razy, nie trzy chyba razy nawet, bo byłem
myśliwca.
Więc oczywiście chciałem zobaczyć,
zwłaszcza, że to takie jest
pewna nostalgia, bo to dla mnie

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

powrót do filmu, o którym mnie zachwycali,
albo byłem mały.

Więc

to był niewątpliwie film,
który mi się podobał. Teraz
czekam na Indiana Jonesa, bo cokolwiek
powiedzieć, że one mogą nie wyjść,
i ostatnio nie były zbudowane, to to jest jednak Indiana Jones.

To nie ma opcji,

żeby go nie zobaczył w kinie, nawet jak będę potem narzekać.

Ja często narzekam, w związku z tym

jest na to szansa, ale będę narzekał,

ale zobaczy go trzy razy, bo jak

kiedys mówiła jedna koleżanka, prawdziwy fang

Gwiezdných Wojen, tak długo ogląda, że muszę znacznie
podość.

Tak z Indiana Jonesem.

I jeszcze

wspomniałem Transformersy, bo byłem z
dziećmi.

Tam były

Optimus Primal,

który był wielkim gorilem

robotem. Bardzo ładny teledysk,

ale z mojego punktu widzenia

głównie to.

No to seriale?

Seriale? Ja idę,

jestem wielki,

bo Expans się skończył, ja oglądam

Expans z dużą radością, bo ja byłem

fanem serii, przede wszystkim za świat

i postaci drugoplanowe. Ja zawsze jakoś bardziej

drugoplanowałem niż pierwszą.

Ale

oglądałem i teraz czekam

na kolejny sezon

taki serial, który się nazywa For All Mankind

i on jest

o alternatywnej historii wyścigów

kosmos, który zaczyna się

w 69.

Tym, że

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

to Sowieci
lądują pieczeni na księżycu. Póczego wyścig
się nie kończy, bo Sowieci mają zaczepkę, a
Amerykanie nie mogą teraz przerwać, bo
oni się znali.

I on się ciągnie aż
do
dolądowania na Marsie, przed 2000
roku, to jest trzeci sezon, zakładam, że
będę następny. I bardzo się czaje, bo to
jest świetnie nakręcony serial, naprawdę.
On jest fabularnie
bardzo dobrze poprowadzony i jest
bardzo dobrze zliserczowany i jestem
wielkim jego fanem.

Co jeszcze?
Ostatnio skończyłem oglądać Carnivalero,
który ma tą zaletę, naprawdę
że jest zamkniętą historią. Ma dwa sezony
i jest bardzo
ładną zamkniętą historią. Bardzo mi się
podoba i jestem takim steampankowym
trochę światem,
w którym
występuje, jest
właściwie
Londyn, który
toczy wojnę z właściwie
Rosją, taką 19-wieczną
i występuje
tam bardzo mocny montek magiczny, bo
oni toczyli wojnę również o taką
wyspertilna nog, która chyba
jest Idlandią, na której
żyją
Ferii, takie, które nam mają
skrzydełka albo fauny
i one, ponieważ ta wojna
wygrała, a ta, nazwijmy to Rosja,
to
była bardzo duża migracja do tego
Londynu i oni tam żyją,
ale nie są bardzo chętnie widziani, tam są

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

sprawy magiczno-kryminalne, bardzo, jest to bardzo fajny serial, ze względu na scenariusz, jak i na scenografię, która jest piękna, wreszcie występuje tam niestety dwójka głównych aktorów, którzy potrafią znaleźć lepsze aktorów w tym serialu i co jeszcze tak naprawdę ostatnio? Tych seriali coś ostatnio pojawiło naprawdę dużo? Ja wiem, i człowiek nie nadąża aż za oglądaniem kompletnie w swoim czasie skończyłem z dużym opóźnieniem Andor, który był z Gwiezdnym serialem, który jest chyba najbardziej wartym w mojej opinii, oczywiście obejrzenia, bo to jest szpiegowski serial w świecie Gwiezdnym Wojen, on jest dużo bardziej ma ten rytm science fiction, który mi się bardziej podoba, ten fragment Gwiezdnym Wojen. Ok, a jakbyśmy mieli twoje książki dorzucić jak gdzieś ekranizację to nie miałbyś do wyboru wszystkie platformy streamingowe. To, którą platformę streamingową byś wybrał, do której estetyka platformy streamingowej, bo one też dość jasno różnią się estetyką. Chyba w obecnej chwili powiedziałam Apple lub Amazon. Amazon nie ze względu na pierścienie władzy, które mi się nie podobały, ale Amazon ze względu na właśnie Boys'ów i Carnival Row, a Apple ze względu zdecydowanie na For All Man's Kind.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Michał Cholewa. Sztuczna inteligencja zabierze nam pracę?

Oni pokazali, że potrafią zrobić serial o kosmosie, potrafią go zrobić bardzo dobrze, trzymając się realiów i potrafią utrzymać w nim napięcie. Jestem pod dużym wrażeniem i prawdopodobnie to byłby mój pierwszy rok, gdy miał wybór. Natomiast jestem zwolniony z tego wyboru, ponieważ żadna stacja się do mnie z jakiegoś powodu nie odzywa i pewnie przez jakiś czas jeszcze tego robić nie będzie. A ja ci życzę, żeby odezwali, bo uważam, że to jest bardzo i to bardzo interesująca literatura. Bardzo ci dziękuję, to była bardzo miła rozmowa. Nieprawdopodobnie było to dobre spotkanie.